Nr. 18 (z dod. por.). Dnia 18 stycznia. Wtorek. Dnia 6 (18) stycznia 1887 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana przed ołtarzem św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny i ku jego czci pierwsza nowenna. Następne nowenny odbywać się będą co środa każdego tygodnia aż do przypadającej w dniu 19-ym marca r. b. uroczystości św. Józefa Oblubieńca.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu.

— W drugiej połowie bieżącego miesiąca przypadają jeszcze w kościołach tutejszych następujące nabożeństwa odpustowe:

dnia 22-go w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) ku czci św. Wicentego męczennika;

dnia 23-go w kościołach: św. Ducha (po-paulińskim) i św. Trójcy (po-trynitarskim) ku czci św. Agnieszki panny;

dnia 29-go w kościołach: Opieki św. Józefa (panien-wizytek) ku czci św. Franciszka Salezego i

dnia 30-go w kościołach: św. Krzyża i św. Anny (po-bernardyńskim) ku czci Nawrócenia św. Pawła.

Przegląd polityczny.

„Przyszłość spoczywa w łonie bogów; wszakże już dzisiaj pora bezprzykładnym napaściom na reprezentację narodu przeciwstawić słowa posła Bennigsena: Cesarz niemiecki i parlament niemiecki w jednym i tym samym dniu przyszli na świat.”

Temi słowy rozpoczyna kampanję wyborczą naczelny organ wolnomyślnego stronnictwa w Niemczech, *Vossische Zeitung*. Przyznać wypada, że wybory na tle polemiki tak doniosłej i drastycznej natury należą do rzadkich zjawisk. Osoba cesarza Wilhelma została rzucona w grę przez samego kanclerza, który utrzymywał upornie w swych filipikach, że w razie odmówienia przez parlament wymaganej ze strony rządu stopy pokojowej armji, cesarz sam na podstawie art. 63-go konstytucji ma prawo ją oznaczyć. *Liberale Correspondenz* dowiodła—bez trudu nawet!—że konstytucja mówi co innego. Artykuł 60-ty tejże orzeka, że stopa pokojowa armji oznaczoną być ma „w drodze ustawodawstwa państwowego”, to znaczy zgodnemi uchwałami rady związkowej i parlamentu; art. zaś 63-ci prawi tylko o praktycznem wykonaniu uchwał w tej drodze zapadłych, nad którem czuwa cesarz, jako naczelny wódz armji.

Gdybyż jeszcze ks. Bismark mógł być pewnym, że rozwiązanie parlamentu obali dzisiejszy układ stronnictw, że frakcje rządowe, zachowawcza i narodowo-liberalna, wzmocnią się i wydadzą większość w przyszłym parlamencie, to — „Paryż byłby wart mszy!“ Sądzimy wszelako, że mimo patrjotycznego sztandaru, jaki rozwinął ks. Bismark, mimo nacisku landrathów, którzy niewątpliwie roztoczą swe opiekuńcze skrzydła nad kampanją wyborczą, mimo, że stary, doświadczony Bennigsen opuszcza swoje *rura domestica* i staje znów na widowni politycznej, aby swych narodowo-liberalnych lancknechtów poprowadzić do boju, mimo tego wszystkiego, sądzimy, że pp. Richter i Windthorst pozostaną w tradycyjnej większości. Nie zgrzeszyli oni przeciw patrjotyzmowi: dali rządowi wszystko, czego chciał, *jeden Mann und jeden Groschen*, jak się wyraził p. Windthorst, nie chcieli złowić się na wabika tego „historycznego kompromisu,“ przy którym trwał tak uporczywie ks. Bismark, żądając od reprezentacji narodu, ażeby znowu na lat siedem wyrzekła się najdrogocenniejszego prawa, zastrzeżonego jej konstytucją, prawa corocznego uchwalania budżetu armji.

Wzdłuż całych Niemiec przeto na tysiącznych zgromadzeniach wyborczych, w tysiącznych mowach i manifestach programowych, rozbieraną będzie kwestja: czy prawo cesarza czy narodu jest lepsze? Niemcy nie żywią usposobień republikańskich, poczucie i potrzeba wolności słabiej są u nich rozwinięte, niż u innych narodów, serwilizm jest ich namiętnością rasową, to wszystko prawda... Mimo tego nie sądzimy, aby akcja wyborcza, prowadzona pod hasłem wyżej określonego dylematu: „cesarz czy naród?” zdołała przyczynić się do wzmocnienia uczuć monarchicznych w Germanji.

Przybycie p. Cankowa do Konstantynopola wiążą powszechnie z zamiarem W. Porty raźniejszego popchnięcia naprzód kwestji bułgarskiej i rozwinięcia energiczniejszego wpływu na tok wypadków, zgodnie z prawami, jakie sułtanowi jego charakter lennodawcy zastrzega. Drogą na Konstantynopol nadchodzi też wiadomość, jakoby Rosja, która nie postawiła w drodze urzędowej kandydatury ks. Dadjana mingrelijskiego, skłonną była do zaniechania jej, gdyby inne warunki zasadnicze (ustąpienie rejencji, wybór nowego sobrania itp.) zostały spełnione. Dotąd wróżby niepomyślnie się układają, wszakże W. Porta sądzi, że mając nad Bosforem z jednej strony p. Cankowa, z drugiej przedstawiciela rejencji p. Wulkowicza, zdoła wygładzić chropawe kontrasty i pośredniczyć w kompromisie. Misja berlińska hr. Piotra Szuwałowa, który powrócił do Petersburga, okaże się zapewne ważnym także czynnikiem położenia.

Dzisiaj we francuskiej izbie deputowanych rozpocząć się mają rozprawy budżetowe. Być może, że już w toku tych rozpraw, które zawsze i wszędzie mają dar roznamiętniania ludzi, okaże się w wyraźniejszych zarysach kompromis zawarty pomiędzy Ferrym i Freycinetem. W każdym razie nowy minister skarbu, p. Dauphin, trudną będzie miał *premierę* w parlamencie wrzącym i rozdwojonym. Rząd zamierza upraszać izbę, aby zaraz po uchwaleniu budżetu przystąpiła do rozpraw nad projektem reorganizacji armji, wniesionym przez jen. Boulangera i domagającym się włożenia 360 miljonów fr. w krótkim szeregu lat w dzieło reformy.

P. Goblet musi żądać uznania nagłości sprawy po tem wszystkiem, co się stało w Berlinie. *Tu l'as voulu George Dandin*, może sobie powiedzieć kanclerz.

Br. Z.

Chłop niemiecki.

Chłop niemiecki jest ograniczony, ale umie czytać, pisać i rachować; jest skąpy, ale nie zawaha się wydać stu marek lub więcej gdy chodzi o kupienie jakiego nowego narzędzia rolniczego. Jest nieporządny koło siebie, ale jego dom, a zwłaszcza obora, są wzorowo utrzymane; jest mało religijny, ale chodzi co niedziela do kościoła, bo się boi proboszcza albo pastora. Nie wierzy lekarzom, ale wierzy znachorowi; nie wierzy biletom bankowym, ale ma świętą cześć dla srebrnych pienię-

ANTOLA.

SZKIC Z ŻYCIA MAŁEGO MIASTECZKA.

Stara Kudelska, kucharka od państwa naczelników, cieszyła się wysoką łaską u wszystkich pań i panów w całym Opłotkowie. Łaska ta przejawiała się w rozmaity sposób: sutemi napiwkami, dobrotliwemi pozdrowieniami, a przedewszystkiem pieszczotliwem mianem Kudelsi, która to nazwa tak dobrze przystawała do niej, jak gdyby ktoś naprzykład groźnego lwa lub tygrysa nazwał Amorkiem.

W ogóle dla nieświadomego miejscowych warunków, zwyczajów i upodobań, dziwnemby się musiało wydać to szczególniejsze uznanie dla starej, brzydkiej i opryskliwej baby, o ospowatej, wiecznie zachmurzonej twarzy, zaczerwienionych oczach i niepohamowanym, jak górska lawina, języku. Dla znającego jednak tajemnice prowincjonalnych mielizn żeglarza, objaw ten stanie się zrozumiałym i jasnym jak w oświetleniu kuchennego ogniska, gdy dodamy, że w całej okolicy nikt nie umiał tak przyrządzić zrazów nelsońskich, bigosu, zupy rakowej i t. p. arcydzieł, jak owa niepozorna a w gruncie nieporównana Kudelsia. Tak to nieraz wielki talent kryje się pod skromną powłoką, a szlachetne metale i drogie kamienie marnieją w bezludnych pustyniach.

W tem miejscu zastrzegam się przeciw wszelkim uśmiechom niedowiarstwa i złośliwym uwagom co do stosowności użytego porównania.

Czyż zdrowie ludzkie nie jest więcej warte od złota i najdroższych kamieni? A wiadomo przecież, że stan tego zdrowia zależy nietylko od ilości, ale przeważnie od jakości spożywanych potraw. Żołądek, ten gospodarz całej budowy zwanej człowiekiem, bezwątpienia czuje się więcej zadowolonym, będąc sytym smacznie sporządzonych pokarmów, a już nie byłoby żadnej sprawiedliwości na świecie, gdyby rodzaj tego zadowolenia, warunkujący się rodzajem spożytych łakoci, nie odbijał się dodatnio na siatce mózgowej, i nie wywoływał odpowiednio wytwornych myśli, uczuć, pojęć i poglądów.

Nic więc dziwnego, że w ten sposób rozumująca śmietanka towarzystwa w Opłotkowie, z państwem naczelnikowstwem na czele, jednozgodnie składała słuszny hołd wysokiemu talentowi Kudelsi, a zgodność ta szła tak daleko, że nawet znany dziwak powiatowy doktór Tomek, który jak twierdzi głos powszechny, w skutek zbyt długiego, niewłasnowolnego pobytu w północnej Azji, pomiedzy jakutami, tunguzami i t. p. „ludożercami“ zatracił nietylko smak i takt towarzyski ale i upodobania dobrze urodzonego człowieka—w tym jednym razie podzielał zdanie ogółu, a przynajmniej nie wygłaszał przeciwnego. Trzeba zaś znać dra Tomka, żeby ocenić ile szacownem jest w ogóle jego milczenie.

Ma on dziwnie oryginalny sposób zapatrywania się na każdą sprawę a zarazem wysoce niedelikatny zwyczaj wypowiadania swoich poglądów, każdemu w oczy, i to w dodatku w niezbyt wykwintnych słowach. Istny niedźwiedź litewski i wielka szkoda, że nie pozostał dłużej w tych tam północnych tajgach, zamiast obecnie psuć zgodność towarzyską w Opłotkowie, wywoływać zapalczywe spory i złośliwym swym językiem dokuczać wszystkim.

Jak on naprzykład dokuczał tej dobrej pani naczelnikowej za wychowanie Antoli? A przecież, czyż można wymagać, by ktoś zrobił więcej dla cudzego dziecka (i to jeszcze takiego! Boże zmiłuj się!) jak to zrobili państwo naczelnikowie? Sama Kudelska, matka Antoli, nie może się dosyć im nadziękować! Wychowali ją jak własną córkę, stroją jak nie wiem kogo, do stołu z sobą sadzają — czegóż więcej trzeba? Mieli ją może jeszcze na pensję posyłać, albo sprowadzać dla niej nauczycieli? Jeszcze czego!!! Nauczyli czytać, pisać, szyć, haftować; sama pani nauczyła nawet trochę grać na fortepianie, słowem zrobili z niej taką pannę, że to choć na hrabioskie salony, a przecież to wszystko tylko z dobrego serca, boć wcale do tego nie byli obowiązani. Prawda, że Kudelska cudowna kucharka, i że możeby znalazła lepszą służbę, ale też i przeszłość jej jakaś niewyraźna. Podobno za młodu była przystojną i wesołą dziewczyną, o którą się kolejno ubiegały okoliczne dwory, aż w końcu po dość długiej służbie u młodego dziedzica w Drozdowie, pana Antoniego N., jakoś w tym czasie gdy do Drozdowa zjechała młoda pani dziedziczka, Kudelska pojawiła się w Opłotkowie wraz z sześcioletnią wówczas Antolą, poszukując służby jako kucharka.

O mężu Kudelskiej nikt nigdy nie słyszał, a i Antola zanadto wyglądała na pańskie dziecko, a imię miała takie samo jak dawny dziedzic. Wówczas to państwo naczelnikowie, nie zważając na żadne „głupie gadania”, przyjęli Kudelską, a że nie mieli sami dzieci, więc przywiązali się do sympatycznego i ła-

dzy; nie ufa cudzoziemcom, ale umie ich doskonale wyzyskiwać (wyjąwszy w górach).

Wita przyzwoicie ubranych przechodniów, których spotka na gościńcu, głośnem „Bóg z wami”, ale nie powie dzień dobry znajomym osobom. Zachowuje zawsze, o ile się da, jakieś pozostałości dawnego narodowego stroju, ale wdziewa zawsze stare pantalony, które mu dano przy wyjściu ze służby wojskowej. Jego największym zbytkiem, którym się najbardziej pyszni, jest włożyć w niedzielę kaszkiet pułku, w którym służył. Ma największy szacunek dla starego pana zamku (nie ma wsi w Niemczech, gdzieby nie było zamku), ale boi się młodego pana, który był lub będzie jego zwierzchnikiem w armji. Mówi z pogardą o mieście, w którem służył i lubi swoją wioskę; nie zawaha się przecież opuścić jej i popłynąć do Ameryki *przed* odbyciem służby wojskowej. *Potem* to rzecz inna; militaryzm pochwyci go w swoje kleszcze i już go nie wypuści. Służba wojskowa będzie dla niego epoką życia, kiedy mięso jadał dwa razy w tydzień i często będzie to sobie przypominał jedząc *knedle*. W ogóle chłop niemiecki jada mało, zwłaszcza wieprzowiny, ale pije za to tem więcej, pięć do sześciu litrów piwa dziennie przynajmniej; czasem dobrego, lecz często rozcieńczonego wodą.

Chłop niemiecki ma dużo dzieci: rodziny ubłogosławione tuzinem potomstwa nie są rzadkością i pozwala im rosnąć jak im się podoba. Państwo zmusza go posyłać je do szkoły; spełnia więc ten obowiązek, ale poza tem nie troszczy się o swoją progeniturę. Nie kocha jej. Nie kocha nawet ziemi. Jest apatycznym; wyjąwszy w karczmie, gdzie porządna kłótnia, urozmaicona kułakami, bardzo mu przypada do smaku. Jest to człowiek, który wychowany pod ojcowską pięścią, odbył służbę wojskową, gdzie go oficer kopał i wrócił na wieś, wciąż ścigany przez widmo zwierzchnika, zawsze dręczony przez wspomnienie koszar, które odnajduje w swoim stroju codziennym i odświętnym. Boi się wszystkiego: pana, właściciela swojego pola, które rzadko do niego należy, wójta, a zwłaszcza proboszcza. Jest biedny i nieśmiały. Takim jest chłop, mający obecnie od trzydziestu do pięćdziesięciu lat.

Chłop następującego pokolenia zastąpił to wszystko brutalnością i przekonaniem, że odzież, jaką przyniósł z koszar i którą zresztą nosi tak samo jak starsi, daje mu pewną wyższość nad innymi mieszkańcami i mieszkankami wsi. Bawi się w pana. Nie boi się proboszcza. Chodzi rzadziej do kościoła. Pije mniej piwa, a więcej wódki. Zaczyna wierzyć, iż ci wiejscy ludzie, którzy mawiali w karczmie, że niewszystko dzieje się najlepiej na tym najlepszym ze światów, mieli słuszność.

Będzie głosował za kandydatem rządowym, to prawda, ale głosuje; wie, że ma prawo polityczne i nie zaniedbuje go jak „jego starzy”, którzy mawiali, że „panowie” są od tego, żeby się zajmowali polityką.

Jeszcze jedno lub dwa pokolenia, a chłop niemiecki przejrzy zupełnie. W obecnej chwili jest on doskonałym żołnierzem i zostaje żołnierzem całe życie, więcej od niego nie żądają.

Jeszcze jedno. W małych państewkach południowych, a zwłaszcza w katolickich częściach Bawarji, chłop nienawidzi prusaków. „Preusse” to obelga! Jest to objaw, który zasługuje na uwagę i który z czasem będzie mógł mieć znaczenie.

J.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W wyższych sferach dyplomatycznych Petersburga krąży uporczywie pogłoska o zamiarze przywrócenia godności kanclerza państwa.

= Ministerjum spraw wewnętrznych w okólniku rozesłanym do gubernatorów wyjaśnia, iż organom policyjnym i administracyjnym polecono przestrzegać, aby nikt na gruntach skarbowych, kościelnych, gminnych lub miejskich nie zajmował się poszukiwaniami archeologicznemi bez wyjednania na to poprzednio zezwolenia komisji archeologicznej w Petersburgu.

= Czytamy w *Petersb. wied.*: „W południowo-zachodnim kraju pozostały jeszcze dotychczas resztki polskiego feudalizmu w postaci miast, stanowiących własność prywatną. Ministerjum dóbr państwa stopniowo nabywa takie miasta, a niedawno kupionym został Ostróg, w gub. wołyńskiej, stanowiący własność rodu książąt Jabłonowskich.”

= Według informacyj dzienników petersburskich, w sferach rządowych podniesioną została kwestja powiększenia funduszu metalicznego wymiennego. W tym celu ministerjum finansów opracowuje podobno odpowiedni projekt.

= Przy układaniu rur wodociągowych i gazowych oraz przy budowie kanałów władze miejskie ustanowiły następujący porządek: środek każdej ulicy przeznaczony jest na kanalizację, strona północna lub wschodnia dla rur wodociągowych, strona zaś południowa i zachodnia dla rur gazowych.

= Z nadejściem wiosny zarząd zakładu gazowego rozpocznie układanie głównej rury magistralnej dla nowej swojej fabryki przez następujące ulice: Drogę dworską, Karolkową, Wolską i Chłodną. Regulacja pierwszych dwóch ulic nie nastąpiła jeszcze, dlatego rury układane będą w oddaleniu najmniej trzech i pół łokcia od chodnika.

= Rada miejska dobroczynności publicznej przyjęła, z zachowaniem praw osób trzecich, legat Marji hr. Stadnickiej w kwocie rs. 3,000 na urządzenie i utrzymanie jednego łóżka imienia testatorki w szpitalu dziecięcym, oraz legat Andrzeja Napolskiego, obejmujący ofiary: 150 rs. dla warsz. Towarzystwa dobroczynności, 200 rs. dla biednych ociemniałych i 200 rs. dla ubogich, wstydzących się żebrać.

= Z ostatniego wykazu policyjnego dowiadujemy się, iż w szpitalach św. Rocha i wolskim nie ma wcale wolnych miejsc; niezajęte łóżka są tylko w szpitalach: św. Łazarza 108, Dzieciątka Jezus 38, żydowskim 40, św. Ducha 2 i praskim 1.

= Od 13-go stycznia r. b. we wszystkich instytucjach sądowych zaprowadzone zostały nowe marki stemplowe, po 10 i 20 kop. Marki odmiennego nieco wzoru zaprowadzono również u komisarzy sądowych.

= Od 13-go stycznia r. b. wszedł w użycie nowy podział traktów dla wysyłki wydawnictw perjodycznych. Według nowego podziału, Rosja liczy obecnie 31 traktów z 4,630 punktami odbioru.

= Kwartalna sesja zgromadzenia rymarzy tutejszych odbędzie się dnia 22-go b. m., o godzinie 6-ej po południu, w mieszkaniu starszego.

= Z powodu niedojścia do skutku zwołanego na dzień 9-ty b. m. ogólnego zebrania akcjonarjuszów Towarzystwa machin rolniczych i odlewów, odbędzie się ono stanowczo dnia 23-go b. m., bez względu na liczbę przybyłych członków.

= Dnia 27-go b. m. upływa termin składania prac konkursowych, ubiegających się o medale na wydziale historyczno-filologicznym uniwersytetu warszawskiego. Celniejsze prace nagrodzone będą medalem złotym i srebrnym oraz przyznaniem autorowi stopnia kandydata nauk historyczno-filologicznych.

= Spodziewaną jest w tych dniach w Warszawie pani Eliza Orzeszkowa. Szanowna powieściopisarka oddawna już miasta naszego nie odwiedzała.

= JE. ks. Aleksander Bereśniewicz, biskup diecezji kujawsko-kaliskiej, w dniu wczorajszym pociągiem pośpiesznym wyjechał do Włocławka.

= **Z literatury.**

* Przed kilku dniami ukazał się zeszyt *Bibljoteki warszawskiej*, rozpoczynający rok nowy.

Spotykamy w nim artykuł historyczny Konstantego Górskiego, p. t. „Trzydniowa bitwa pod Warszawą”, stoczona w lipcu 1656-go roku z hufcami szwedów i brandeburczyków.

Opowiadanie to, na źródłach obcych oparte, zmierza do wydobycia prawdy na jaw za pomocą dedukcji logicznej, prawdy, zmienionej przez nieprzychylnych nam pisarzy.

Autor, oznajomiony ze strategją wojenną, pomyślnie wywiązuje się z zadania swojego, o czem jeszcze lepiej po wydrukowaniu całej pracy sądzić będziemy mogli.

Pan Rogosz umieścił interesujące wrażenia z podróży na wschód, które w ostatniej epoce, jakby na dane hasło, coraz częściej ożywiają naszą prasę.

Rozumie się, punktem wyjścia w opowiadaniu jest tu ks. Aleksander, jako bohater chwili.

Rzut oka na Odessę i opis okrętu, na którym autor jechał do Konstantynopola, trzymane w tonie może zbyt pogawędkowym, ale barwnie skreślone, czytają się z zajęciem.

Charakterystyka publiczności na pokładzie, przypominająca formę powieści, umiejętnym sposobem traktowania pociąga.

Spotykamy tu inne uwagi o literaturze tureckiej, kwestji socjalnej na wschodzie, oraz wiele innych, stanowiące żywioł dydaktyczny w opowiadaniu.

Praca ta, ofiarowana siostrze p. Spasowicza, ciągnąć się będzie w następnych jeszcze poszytach.

Resztę wypełnia początek powieści Sewera „Na szerokim świecie”, pełna jak zwykle wdzięku „Kronika paryska” i studjum Ludwika hr. Dębickiego o ks. Kalince i ks. Piotrze Semenenko.

Praca ta nekrologiczna wprawdzie szkicowo, niepretensjonalnie, ale wyczerpująco rzeczy przedstawia.

Zwykłe rubryki *Bibljoteki*, jak „przegląd piśmiennictwa”, „kronika” i „wiadomości” zapełnione są w nader staranny sposób.

* Pod dobrym znakiem rozpoczęła *Gazeta sądowa* 15-ty rok swego istnienia.

Jako organ specjalny, a więc pozbawiony interesu dla szerszego koła czytelników, musiała ona rachować się ze szczupłem tylko gronem naszych prawników, podtrzymujących jej egzystencję.

W ostatnich atoli latach zainteresowanie do tego pisma słabnąć nieco zaczęło, czy to dla mniejszej jego ruchliwości, czy dla innych mniej lub więcej uzasadnionych powodów.

Chcąc byt jedynego u nas pisma prawniczego podtrzymać, grono wyznawców Temidy przyjęło w charakterze komitetu redakcyjnego czynny udział w wydawnictwie *Gazety*.

Wywołało to naturalnie pewne ożywienie, które już w ostatnich numerach *Gazety* zauważyć się daje.

Mamy tu na myśli dział artykułów rozumowanych, zaopatrywany stale w prace większej wartości.

Pewną rozmaitość w *Gazecie* stanowią pogadanki fejletonowe p. N. Dworskiego.

Kroniki sądowe, które najbardziej pismo ożywić by mogły, niezupełnie odpowiadają zadaniu.

Pomijając już słabe uwzględnienie praktyki sądowej zagranicznej i w Cesarstwie, dział ten nie zaleca się doborem i grzeszy systematycznie... opóźnieniem.

To samo dałoby się powiedzieć o nowinach sądowych.

Jeżeli strona wewnętrzna *Gazety* w ogóle zyskała na wartości, to korekta stała się niemal krzyczącą.

W jednym tylko np. pierwszym numerze naliczyliśmy **126 (!) błędów drukarskich.**

---

dnego dzieciaka i wychowali poczciwie jak swoje własne. Tymczasem teraz, gdy wszyscy zachwycają się nad szykiem i urodą Antoli, ten gbur „konsyljarz” ośmiela się twierdzić, że państwo naczelnikowie żadnej jej łaski nie zrobili, że nią jak lalką bawią siebie i swoich gości, że zamiast z niej zrobić albo uczciwą i skromną sługę, którąby w swojej sferze porządnego męża znalazła, albo rozumną i myślącą kobietę, którąby mogła pożytecznie i samodzielnie przejść przez życie, wychowali ją na półdjable weneckie, z którego nikt nie może mieć pociechy i że stokroć lepiejby dla niej było, gdyby za młodu gęsi pasła, a później garnki zmywała, niż teraz gdy jest, jak mówi, „ni pies, ni wydra”.

— Wyborny ten konsyljarz, Antola i garnki! Z takiemi rękami, z taką figurą, z taką twarzą! Imaginujcie sobie państwo, Antola?! Ha, ha, ha! to dobre dla jakiejś baby prostej, dla Kudelskiej, ale przez miłość boską nie dla niej! Toż to pańskie dziecko, błękitna krew!

Tak mówiła później nieraz pani naczelnikowa, śmiejąc się serdecznie, ale tem niemniej na razie przykro ją dotknęły niedelikatne uwagi doktora.

Swoją drogą Antola pozostała na dawnej stopie. Chodziła z państwem siedem razy na tydzień do kościoła i ztąd miała wielkie łaski u księdza dziekana, wyszywała igiełką przeróżne sztuki, zwane pospolicie robótkami kobiecemi, nalewała herbatę gościom i jako silnie podejrzana o pochodzenie szlacheckie po mieczu, była chętnie przez nich, osobliwie przez panów zagabywaną. Zresztą zaczytywała się w bibljotece swoich państwa, złożonej z zajmujących tłumaczeń francuskich sensacyjnych romansów, ubierała się parę razy na dzień i czuła się zupełnie szczęśliwą. Fijołkowe jej oczy jaśniały blaskiem wrodzonego sprytu i dowcipu, pąsowe usta śmiały się piosnką wesela, a cała postać zręczna i smukła sprawiała miłe wrażenie zdrowia, wdzięku i siły. Przytem obcując w towarzystwie „dobrze urodzonych”, przyswoiła sobie nietylko układ, ale i sposób wyrażania się powiatowych dam; zawsze znalazła w porę trafną i ciętą odpowiedź, słowem mogła się podobać bardzo.

Pomimo tego młodzież niezbyt się kwapiła w staraniach o jej rękę. Panowie urzędnicy z sądu, poczty, kasy i powiatu uważali ją zawsze za coś gorszego od siebie, za rodzaj służącej państwa naczelników, synowie zaś bogatszych mieszczan i młodzież rzemieślnicza, dla której Antola była szczytem wszechstronnej doskonałości, nie śmieli w swych marzeniach do niej się podnieść.

Zwłaszcza gdy kilku śmielszej natury, którzy się odważyli jawniej wystąpić ze swojemi zamiarami, bohaterka nasza wyśmiała i wydrwiła nielitościwie, reszta, onieśmielona tem ostatecznie, ograniczała się już tylko na niemem uwielbieniu.

Nie można winić Antoli, że jej się nie podobali niezręczni i rubaszni prostaczkowie od dratwy i hebla; przywykłą obracać się w innej warstwie społecznej, wpośród względnie wykwintnego otoczenia, raziły i musiały razić wszystkie braki jej wielbicieli, odstraszało nieokrzesanie i małomiejskie ich śmiesznostki, zbyt zaś mało umiała zastanawiać się nad sobą i rzeczywistą treścią życia, aby te powody nie miały stanowczego wpływu na jej zdanie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Miejmy nadzieję, że redakcja *Gazety* nie weźmie nam za złe tych rad życzliwych i większą dbałością o szatę zewnętrzną pisma przyczyni się do podniesienia jego wartości, a tem samem wywoła większe zainteresowanie się losami jedynego u nas dziennika, poświęconego prawu.

= Z teatru i muzyki.

* Żółkowski odtwarza jutro sędziego Desperières w świeżo wznowionej komedji p. t. „Sztuka przypodobania się."

* Będąca obecnie w próbach konkursowa komedja Edwarda Lubowskiego p. t. „My się kochamy", figurować ma już w przyszłotygodniowym repertuarze teatru Rozmaitości.

* Na scenie teatru Wielkiego rozpoczęte zostały próby zbiorowe z „Noego".

Opera Halevego i Bizeta wystawioną być ma za dwa tygodnie.

* Teatr Mały wystąpi w przyszłym tygodniu pierwszy raz z nową operetką Millöckera p. t. „Gennaro" (*Der Feldprediger*).

* W mieście naszem bawi od wczoraj p. Stanisław Niewiadomski, współdyrektor teatru lwowskiego.

Pan N. przybył do Warszawy w celu pozyskania dla sceny lwowskiej nowych sił artystycznych.

* Na nadchodzący czwartek zapowiedziany został w Lublinie koncert Aleksandra Michałowskiego.

* Bülow wystąpi w dniu 28-ym b. m. z koncertem w Krakowie.

Program złożony będzie wyłącznie z utworów Beethowena.

= Ze sztuki.

* W dniu jutrzejszym nastąpi otwarcie wystawy konkursowej Towarzystwa sztuk pięknych, na którą nadesłano jedenaście obrazów oraz sześć dzieł rzeźbiarskich.

Do sekcji obrazów prace swoje nadesłali: Maurycy Trębacz „Samarytanin"; Roman Kochanowski „Krajobraz"; Walery Brochocki „Ustronie"; Władysław Szerner „Plac targowy"; W. Wolczaski „Martwa natura"; Mieczysław Reyzner trzy studja: „Blondynka", „Brunetka" i „Profil"; Józef Chełmoński „Krajobraz z dropiami"; Kazimierz Mirecki „Na pierwszą wyprawę" oraz Stanisław Lentz „*Mons pietatis*".

Do sekcji rzeźb: Antonina Rożniakowska „Studjum" (w gipsie); Teodor Rygier „Góral" (w marmurze) i „Kopernik (w bronzie); Mieczysław Zawiejski „Święty Jan" (popiersie w marmurze) i „Główka dziewczyny" (w marmurze) oraz Stanisław Lewandowski „Thetis błagająca Zeusa o łaskę dla Achillesa" (płaskorzeźba w gipsie).

* Na mającą się otworzyć w dniu jutrzejszym wystawę obrazów Józefa Brandta, w głównej sali gmachu Towarzystwa sztuk pięknych, tak autor jak i uproszeni właściciele nadesłali następujące dzieła:

„Zadymka w stepie", „Utarczka", „Awangarda", „Puk puk w okieneczko" (własność p. Temlera), „W miasteczku" (własność hr. Krasińskiego), „Bitwa pod Chocimem" (własność p. Raua), „Zaloty kozaka (własność Towarzystwa sztuk pięknych), „Pikieta" (własność p. Raua), „Pikieta" własność p. Zarzyckiego), „Obóz" (własność p. Blocha), „Ukrainey na czatach" (własność p. F. Gebethnera), „Arkan" (własność p. Grossmana), oraz „Pikieta" (własność p. Józefowicza).

Jeżeli się ziszczą obietnice kilku właścicieli obrazów z prowincji, wystawa w dniu jutrzejszym będzie dopełnioną jeszcze kilkoma dziełami.

= Pracownie dla malarzy.

Wobec nieustannie wzrastającej w naszem mieście liczby artystów-malarzy, niektórzy przedsiębiorcy budowlani zamierzają w roku bieżącym przy budowie domów urządzać w nich malarskie pracownie.

Pomiędzy innymi p. J. w alei Jerozolimskiej ma pobudować w nowym swoim domu ośm pracowni.

= Na Przytulisko.

Jutro wieczorem odbędzie się bal na korzyść warszawskiego domu schronienia (Przytuliska).

Zabawa, ciesząca się stale wielkiem uznaniem i powodzeniem, odbędzie się w salach ratuszowych.

= Cyrk.

Od Nowego roku bawi w Warszawie cyrk p. Schumana, którego przedstawienia ożywione i urozmaicone, licznie są uczęszczane przez publiczność.

Językiem używanym w cyrku jest francuski.

= Ze spraw rzemieślniczych.

Wczoraj obradował na zwykłej sesji kwartalnej cech garbarzy, założony w roku 1767 ym i liczący obecnie 25-ciu majstrów i około 400 tu czeladników.

Zapisano 11-tu, wyzwolono 27-iu uczniów.

Dochód zgromadzenia wynosił 125 rs. 40 kop., wydatki na wsparcia 154 rs. 20 kop., remanent na kwartał bieżący 727 rs. 29 kop.

Gorzej stoi cech lakierników, który na zebraniu niedzielnem wykazał deficyt, niewielki wprawdzie, lecz zawsze deficyt... w ilości 4 rs. 60 kop.

= Ze stosunków handlowych.

Ruch wywozowy towarów z naszego miasta coraz więcej zaczyna się ożywiać.

Wielu kupców i przemysłowców otrzymuje zamówienia na wyroby żelazne, oraz sezonowe wiosenne i letnie.

Bawiących w Warszawie kilku kupców z dalszych gubernij Cesarstwa czyni najróżnorodniejsze zakupy, po większej części za zaliczeniem kolejowem.

W kupców zaczyna wstępować otucha, zwłaszcza w tych, którzy trudnią się handlem wywozowym.

= Dla niepewności!

Liczba ajentów zagranicznych, przybywających do nas dla lokowania kapitałów w nowych lub też już istniejących przedsiębiorstwach, w ostatnich czasach zmniejszyła się znacznie.

Pomiędzy innymi bawił tu niedawno reprezentant jednej ze szwajcarskich fabryk zegarków z zamiarem otworzenia u nas fabryki części składowych zegarów, jak kółek, szrubek itp., lecz i ten zaniechał zamiaru.

= Skład materjałów aptecznych.

Z inicjatywy Towarzystwa farmaceutów warszawskich w mieście naszem ma być założony skład materjałów aptecznych zjednoczonych aptekarzy, z którego właściciele aptek będą w możności nabywać materjały po zniżonej cenie, a w końcu roku będą należeli do podziału zysków.

Idzie jeszcze o zebranie odpowiedniego funduszu zakładowego.

Rozpisane w tym względzie okólniki do wszystkich aptekarzy w kraju, podziśdzień dały następujące rezultaty.

Z Warszawy zapisało się 22-ch aptekarzy z kapitałem rs. 14,500, z prowincji zaś 52-ch z kapitałem rs. 10,000, razem przeto zadeklarowano rs. 24,500.

Suma ta jest jeszcze niewystarczającą, a jakkolwiekbądź w ostatnich czasach deklaracyj bardzo mało złożono, to nie można składać tego na brak zainteresowania się tą pożyteczną sprawą, lecz przypisać głównie należy ogólnej stagnacji.

W każdym razie jest to sprawa ważna, gdyż następstwem założenia takiego składu powinnoby być obniżenie ceny lekarstw.

= Ciekawa sprawa.

Przed kilku laty, gdy panował w naszem mieście gorączkowy ruch budowlany, wiele domów wznoszono tak pośpiesznie i na fuszerkę, że skutki lichej roboty dziś się ciągle ujawniają.

Dowodem tego chociażby następujący wypadek.

W jednym z domów w dzielnicy placu Trzech krzyży odbywała się w nocy z niedzieli na poniedziałek zabawa tańcująca u państwa J., zajmujących mieszkanie na drugiem piętrze.

Hałas taneczny sąsiadom z dołu, państwu K., dawał się porządnie we znaki, lecz oponować przeciw temu nie mogli, bo przecież „wolność Tomku w swoim domku".

Kiedy jednak zatańczono mazura i młodzież poczęła wywijać zamaszyste hołubce oraz dosadnie przytupywać, drganie sufitu i ścian stawało się coraz widoczniejsze, a państwo K. powzięli słuszną obawę, ażali nie nastąpi katastrofa.

Właśnie się naradzano co należy przedsięwziąć, gdy nagle w kilku miejscach odpada tynk z sufitu.

Przerażony p. K. sam udaje się na drugie piętro przez kuchnię i wywoływszy p. J., z którym znał się tylko z widzenia, przedstawia mu rzecz całą.

— Trudno żebym dla takiej bagatelki przerywał zabawę—odpowiada p. J. dość stanowczo, przecinając wszelką dyskusję.

Nie była to jednak bagatelka i p. K. zbudził rządcę domu oraz stróża, a gdy ci wraz z nim przybyli na pierwsze piętro, znaleziono już spadłe ze ściany dwa landszafty oraz duże kosztowne zwierciadło, które się potłukło, ramy zaś zostały uszkodzone.

Salon państwa K. przedstawiał obraz zniszczenia, a tynk na suficie ciągle odpadał, mazur bowiem wciąż trwał i to coraz bardziej ochoczy.

Rządca, niemniej od p. K. przerażony, udał się do państwa J. i nareszcie tańce zostały przerwane.

Następstwa tego wypadku są istotnie ciekawe, gdyż p. K. domaga się od J., a ewentualnie od właściciela domu wynagrodzenia za poniesione szkody, zaś p. J., z powodu przerwania zabawy tanecznej, występuje przeciw właścicielowi posesji.

O ile nam wiadomo, skargi sądowe zostały zaraz wczoraj wniesione, a p. K. nie uprzątnął nawet salonika, aby w razie oględzin sądowych uczynione szkody były widoczne.

= Zaczepka uliczna.

W dniu wczorajszym, około godziny 8-ej wieczorem, na Marszałkowskiej jakiś młody człowiek zaczepiał przechodzące kobiety.

Jedna z nich energicznie zwróciła się o pomoc do policji, co widząc napastnik uciekł, lecz nie dał za wygraną rozpustnej swawoli, gdyż w innym punkcie na Marszałkowskiej zaczepił w brutalny sposób trzy damy, między któremi znajdowała się jenerałowa S.

Tym razem interwencja nastąpiła ze strony przechodniów.

Wymykającego się napastnika przytrzymano i oddano w ręce policji.

W kancelarji cyrkułowej wzbraniał się początkowo wyjawić swoje nazwisko, a później podawał fałszywe adresy, o czem przekonywano się dzięki komunikacji telefonicznej z innemi cyrkułami.

Nareszcie zagrożony noclegiem w areszcie, podał prawdziwe nazwisko R... i po spisaniu stosownego protokułu został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Sprzeniewierzenie.

W tych dniach wielu kupców tutejszych, pozostających w stosunkach z domem handlowym Raiforte et comp., otrzymało zawiadomienie, aby Eugenjuszowi Kelmanowi, ajentowi tegoż domu, żadnych należności nie wypłacali, gdyż sprzeniewierzył się na znaczną sumę i jest jako zbieg poszukiwany.

Okólnik ten przyszedł cokolwiek zapóźno, gdyż Kelman znajdował się w Warszawie przez kilka dni i dopiero w dniu 7 ym b. m. wyjechał do Cesarstwa, a następnie, jak już sprawdzono, przez Radziwiłów za granicę.

Otrzymał on od kilku kupców tutejszych, na podstawie posiadanej plenipotencji, około 20,000 franków.

Ponieważ okólnik odwołujący nadszedł zbyt późno, więc pokwitowani dłużnicy są w porządku.

Jeden tylko kupiec został załapany, udzieliwszy Kelmanowi 3,000 fr. zaliczenia na towar, który u niego zamówił.

Wątpić należy, czy dom handlowy owo zaliczenie zaakceptuje.

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym na Wareckiej pod nrem 1-ym spełniono nader zuchwałą kradzież i to wśród białego dnia, między godziną 3 a 4-tą po południu.

Poszkodowana p. Karolina Małozewska w tej porze wyszła na chwilę z domu, a powróciwszy zastała zamki oderwane i rozbity kufer, w którym znajdowały się pieniądze i klejnoty.

Złodzieje skradli dwa listy zastawne po 1000 rs., dziesięć listów po 100 rs., kilkaset rubli w gotówce, złoty zegarek, pierścionek z brylantami, broszki itp.

Wartość skradzionych przedmiotów wynosi przeszło 5000 rs.

Podejrzenie pada na dwa indywidua, które zauważył stróż domu, kręcące się w sieni.

Śledztwo zostało zarządzone.

= Kradzieże.

Na Lesznie pod nrem 1-ym, w mieszkaniu F. Klingslanda spełnioną została kradzież futer i garderoby na sumę kilkuset rubli.—Na Gęsiej pod nrem 23-im, w porze nocnej w dziwnie zagadkowy sposób uprowadzono ze stajni konia wartości 200 rs.—Na Pięknej pod nrem 45-ym, z mieszkania właściciela domu Józefa Ginsa, skradziono garderobę i klejnoty na sumę 200 rs.

= Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym pod nrem 19-ym na Jerozolimskiej znaleziono zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej, z widocznemi śladami gwałtownej śmierci.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Pięknej pod nrem 42 zdarzył się zagadkowy wypadek.

Kilkoletni malec Borczuk, bawiąc się z towarzyszami, nagle upadł i życie zakończył.

Dziecko przedtem było zupełnie zdrowe, celem więc zbadania przyczyny śmierci zwłoki zabezpieczono na miejscu.

= Na cel dobroczynny.

W Sierpcu dane zostały dwa przedstawienia amatorskie, w dniach wczorajszym i onegdajszym, a to na korzyść miejscowego przytułku starców.

Przedstawienie złożone było z komedyjek „Kalosze", „Przed ślubem" i „Tatuś pozwolił".

Rezultat materjalny zabawy był podobno pomyślny.

= Tombola z maskaradą.

W Lublinie odbędzie się na początku lutego w sali resursy kupieckiej tombola z maskaradą.

Czysty dochód przeznaczono na rzecz miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

= Oświetlenie miasta.

W Wilnie, jak donoszą gazety petersburskie, powstał projekt oświetlenia miasta gazem naftowym.

Gaz ten ma być tańszym od węglowego.

= Zawieszenie.

Istniejąca pod Nową Aleksandrją fabryka mączki kartoflanej zawiesiła, jak donosi *Gazeta lubelska*, swą działalność na rok bieżący.

Główną przyczyną przerwy w fabrykacji są znaczne zapasy mączki, pozostałe z roku ubiegłego.

= Otrucie i pokąsanie.

Z Białegostoku piszą pod d. 16-ym stycznia:

„Niedawno wydarzyły się tu dwa fakty, zaznaczenie których na szpaltach *Kurjera* nie będzie chyba zbytecznem.

Jednym z nich jest otrucie niejakiego S., młodego izraelity, przybyłego w gościnę z Wilna do mieszkającej w Białymstoku żony swej, nauczycielki jednego z prywatnych zakładów naukowych żydowskich.

Młode stadło: on były student technologicznego instytutu, ona była kursistka w Petersburgu, aczkolwiek pobrało się z gorącej i bezinteresownej miłości, jednak w ostatnich czasach dla pewnych im tylko wiadomych powodów przestało żyć wspólnie i każde z nich pracowało na własną rękę; on w Wilnie, ona tutaj.

Naraz S. wezwany został przez żonę do Białegostoku, na wezwanie stawić się nie omieszkał, a w kilkanaście godzin po przyjeździe, po spożyciu śniadania, nagle zmarł i jeszcze naglej pochowany został.

Zwróciło to uwagę sąsiadów, którzy pośpieszyli zawiadomić kogo należy o tem co się stało.

Zarządzono więc ekshumację zwłok, wnętrzności odesłano do urzędu lekarskiego do Grodna dla analizy chemicznej, podejrzane zaś o prawdopodobne otrucie osobistości, żonę i jej matkę, aresztowano.

Co wykryje analiza sądowa—nie wiadomo.

Wieść wszakże głosi, iż żona zmarłego przyznała się już podobno do otrucia; o pobudkach jednak, które ją do tak okrutnego czynu popchnęły, uparcie, jak dotąd, milczy.

Drugim faktem z ostatnich dni niemal życia białostockiego jest pokąsanie przez psa wściekłego aż ośmiu ludzi, kilkunastu psów, kilku wieprzów i t. d.

Psa owego, który niewiadomo zkąd się raptownie w mieście pojawił, zabito natychmiast, szkoda wszakże, iż po zbyt już niestety widocznych objawach wścieklizny i tylu naraz ofiarach.

Najdotkliwiej pokąsana pani S., żona tutejszego urzędnika pocztowego, nazajutrz już po katastrofie odwiezioną została do lecznicy dra Bujwida.

Dla sześciu zaś niezamożnych izraelitów, zainterpelowana w tym względzie rada miejska, przeznaczyła po 50 rubli na osobę na koszta podróży do Warszawy, ósmy zaś—żołnierz, pojechał tam również podobno na koszt skarbu.

O rezultatach kuracji radzibyśmy dowiedzieć się jaknajszczegółowiej, nie wątpimy przeto, iż szanowny doktór Bujwid w swoim czasie w jednym z dziennikow sprawozdanie o tem wydrukować raczy.

Mieszkańcy Białegostoku ogromnie są smutnym faktem powyższym zatrwożeni i aczkolwiek czyściciele uliczni, jakby naprawiając dotychczasową swą bezczynność, operują przez dnie nawet niemal całe po mieście (w czem im mówiąc nawiasem, nikt nie przeszkadza), wiele osób jednak obawia się wychodzić na miasto zupełnie, a reszta wychodząc zaopatruje się w rewolwery lub conajmniej kije.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 17-go b. m.: Wczoraj odbyło się tu walne doroczne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. W miejsce prof. Bobrzyńskiego został wybrany prezesem Towarzystwa prof. gimnazjalny Stanisław Siedlecki, a wiceprezesem dr. August Sokołowski. Towarzystwo liczy 138 członków i miało w ubiegłym roku dochodu 737 złr.—Dyrektorem wydziału historyczno-filozoficznego Akademji umiejętności został wybrany prof. Zoll, w miejsce prof. Heyzmana, który z powodu nadwątlonego zdrowia godność tę złożył. Powstaje u nas nowy „zakład Marji”, mający na celu przyjmowanie i wychowywanie biednych dziewcząt. Tego rodzaju zakłady istnieją w Wiedniu, w Pradze i w Peszcie. Sieroty i ubogie dziewczęta otrzymują w tychże zakładach całe utrzymanie i pobierają odpowiednie przyszłemu ich zawodowi zupełnie bezpłatne wykształcenie.— Wczoraj odbyły się tu dwa publiczne odczyty. W Muzeum techniczno-przemysłowem mówił prof. Gustowicz o oceanie Lodowatym, a po południu prof. Matusiak miał w sali amfiteatru Nowodworskiego wykład bezpłatny: „o wychowaniu ludu”.— Młodzież akademicka uniwersytetu jagiellońskiego, pragnąc w dniu otwarcia nowego uniwersytetu złożyć dowody swojej pracy na polu naukowem, przygotowuje wydanie „Rocznika akademickiego”, który ma objąć prace naukowe i belletrystyczne młodzieży akademickiej. Wydawnictwem tem zajmuje się wybrany w tym celu komitet, pod przewodnictwem p. Jankowskiego.

× **Pod Wiedniem** zmarł przed kilku dniami Zygmunt Kolisz, rodem z Morawji, dożywszy lat 72. Znawca literatury polskiej pisywał o naszych wydawnictwach do dzienników naukowych niemieckich.

× **Zarząd bibljoteki w Eskurialu** nabył ostatniemi czasy znaczny asortyment łacińskich źródeł do dziejów polskich, sprzedanych na publicznej licytacji przez Pragera w Berlinie. Dzieła te już na miejsce wysłano.

× **Ks. Sain Wittgensteinowa**, z domu Iwanowska, ogólna spadkobierczyni Liszta i egzekutorka testamentu, sumę 40,000 marek, na cele artystyczne do jej dyspozycji pozostawioną, przeznaczyła na wsparcie muzyków polskich, kształcących się w Rzymie.

× **Rejent bawarski**, ks. Luitpold, przeznaczył 800,000 marek na restaurację kościoła św. Wawrzyńca i Sebalda w Norymberdze. Na pierwszym planie, pomiędzy przedmiotami, co mają być odnowione, stoją utwory Wita Stwosza, tamże znajdujące się.

× **Osuszenie kanału Zujdersee** ma przyjść do skutku. Zarząd t. zw. „Stowarzyszenia Zujdersee” wzywa kompetentnych, aby przyjęli udział w robotach, mających się rozpocząć na wiosnę.

× **Sprzedaż skarbu koronnego Francji**, którą obecny rząd postanowił już oddawna, będzie obecnie przeprowadzoną. Z pod młotka licytatora usunięto małą tylko ilość przedmiotów znaczenia historycznego, między innemi: zegarek, podarowany jednemu z monarchów francuskich przez Deja algierskiego, pierścień i koronę Ludwika XVIII-go, trzynaście czarnych pereł, rubin niezwykłej wielkości i t. d. Reszta pójdzie między ludzi na drodze prostej licytacji.

× **Korona cesarska** wdowy po Napoleonie III-im znajduje się obecnie w Nowym Jorku u jednego z tamtejszych jubilerów i czeka na... nabywcę. Cesarzowa Eugenja, niezadowolona z koron dawniejszych monarchiń Francji, kazała zrobić dla siebie u jubilera paryskiego Duriquet osobną ozdobę. Koronę tę, składającą się z 200 rznietych brylantów, oprawną w złoto, zachowywała u siebie aż do śmierci swojego syna. Po zgonie „Lula” oddała ją Duriquetowi, a ten sprzedał ją jakiemuś amerykaninowi, który ją kupił dla jednej z primadon nowojorskich. Nie mogąc jednak zdobyć serca „diwy” nawet za pomocą korony Eugenji, oddał ją kochliwy yankee jubilerowi z poleceniem sprzedaży. Podobno ma Adelina Patti zamiar nabyć tę pamiątkę historyczną.

× **Głodomór Succi**, odbywszy szczęśliwie kurację, zaskarżył swojego „impresarja” do sądu, gdyż p. Lamperti odmówił mu honorarjum w ilości 15,000 fr., które mu za 30-dniowy post obiecał. Impresarjo tłómaczy się tem, że głodomór spożył ósmego dnia kilka kropel jakiegoś eliksiru, a Succi dowodzi znów, że nie można nazwać 15-tu gramów opjum pokarmem.

× **Skrzypce kremońskie**, jak wiadomo, należą do najlepszych, jakie się w Europie znajdują. Cremona we Włoszech słynęła przez długie wieki z wybornych fabryk skrzypcowych. W kierunku tym wsławiły się głównie nazwiska rodzin: Amatich, Stradivariusów i Guarnerich. Amatiowie, których najznakomitsi reprezentanci: Mikołaj, Antoni i Andrzej żyli w wieku XVIII-ym, poczynili już w XVI-ym w. znaczne ulepszenia w instrumentach rzniętych. Najgłośniejszy ze Stradivariusów, którego wyroby cenią się dotąd na tysiące franków, żył od r. 1670-go do 1746-go. Guarneriowie wystąpili najpóźniej na widownię skrzypcową.

× **Żołnierze bułgarscy** i uczestnicy cywilni w czasie ostatniej wojny, odbiorą teraz medal pamiątkowy, wymyślony swojego czasu przez byłego księcia bułgarskiego, Aleksandra Battenberga. Medal, wielkości trzech marek pruskich, nosi na jednej stronie herby Bułgarji i domu Battenbergów z napisem: „Aleksander, książę bułgarski”, na drugiej zaś wyryto na nim słowa: „Wdzięczna ojczyzna walecznym synom”. Takich medalów wybito dla żołnierzy w srebrze 60,000, dla cywilnych w bronzie 45,000. Dotąd posiadało je tylko kilku oficerów, gdyż znane wypadki przeszkodziły wykończeniu pamiątki.

× **W Teksas**, w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, napadło kilku opryszków pociąg kolei żelaznej i obrabowało go w oryginalny sposób. W chwili, kiedy pociąg stanął i urzędnicy stanęli na peronie, przyskoczyło do maszynisty i palaczy trzech łotrów i ująwszy ich za ręce rozkazali im stać w miejscu. Dwóch innych opryszków przebiegło tymczasem wagony, odbierając od podróżnych pieniądze i kosztowności. Mężczyźni, widząc na co się zanosi, oddali wszystkie przedmioty wartościowe kobietom do schowania. Było ich 40-tu, kilku nawet posiadało rewolwery, a nikt nie odważył się stawić opryszkom oporu. Najciekawsza w całej sprawie, że tym samym pociągiem jechał dyrektor policji Cannora z eskortą, składającą się z 5-iu żołnierzy, a i ten, zamiast strzelać do śmiałków, oddał im broń.

× **Reklama amerykańska**, znana z pomysłowości, bezczelności i odwagi, potrafiła wprządz do swojego rydwanu nawet kaznodziejów protestanckich. Impresarjo Fischhof, objeżdżający obecnie, jak wiadomo, Stany Zjednoczone północnej Ameryki z obrazem Munkaczego „Chrystus przed Piłatem”, umiał księży zręczną agitacją zainteresować tak do dzieła malarza węgierskiego, że panowie ci zachwalają płótno z ambon, nawołując wiernych do odwiedzenia wystawy.

Nekrologja.

† Ś. p. Mieczysław **Cwalina**, b. urzędnik, przeżywszy lat 49, zakończył życie w dniu 17 stycznia r. b. Pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 19-go stycznia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —190

† Ś. p. August **Löwenhaupt**, majster introligatorski, zmarł dnia 17-go stycznia r. b., przeżywszy lat 38. Pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we środę, to jest dnia 19-go stycznia o godzinie **2-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —186—

† W dniu 20-ym stycznia, to jest we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się wotywa za duszę ś. p. Jana **Orzeł**, byłego kasjera gubernji kaliskiej, na którą zaprasza się krewnych i życzliwych. —182—

† Za dusze ś. p. Józefa **Chrapczyńskiego**, b. nauczyciela szkół rządowych i małżonki jego Marjanny ze Znamierowskich, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne dnia 19-go stycznia, to jest jutro we środę, o godzinie **8-ej** rano, w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej. —185

† W dniu 19-ym stycznia, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Romualda **Dzieszuka**, adwokata przysięgłego, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —187

† Dnia 19-go b. m., to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Bryknera**, odbędzie się za spokój jego duszy msza święta w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej i pół** zrana, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —183—

† Za duszę ś. nieodżałowanej pamięci Józefa **Lewalt-Jezierskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo we środę, to jest dnia 19-go b. m. w kościele po-wizytkowskim, o godzinie **9-ej** zrana. —166—

† We czwartek, to jest dnia 20-go stycznia, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Antoniny **Zaborskiej**, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na które pozostała matka z rodzeństwem zaprasza. —181—

† Za spokój duszy ś. p. Filomeny z Przysuchów **Piątkowskiej**, żony urzędnika dr. żel. iwangrodzko-dąbrowskiej, zmarłej w Radomiu dnia 25-go grudnia r. z., odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 19-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostały w smutku mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —75—

Z Cesarstwa.

W *Petersburskich wiedomostiach* czytamy: „Prasa zachodnia podaje pogłoskę, że przesilenie bułgarskie ma być rozwiązane z pomocą papieża Leona XIII-go, który ma o to być proszony jako sędzia polubowny. Myśl tę przypisują ks. Bismarkowi, który jakoby miał zachować jaknajlepsze wspomnienie o zupełnie bezstronnej i całkiem pokojowej działalności Ojca świętego w roli pośrednika między Niemcami a Hiszpanją, w kwestji wysp Karolińskich. Ze względu, że dotąd niedość jeszcze jasno zarysowały się strony, mające się poddać sądowi polubownemu, byłoby może właściwiej zaproponować Leonowi XIII-mu, aby dowiódł swojego talentu pośrednika w starciu zaszłem między ks. Bismarkiem a parlamentem, niż w sporze słowian między sobą, gdzie decyzje powinny wychodzić od narodów tej miary sił, na jakiej opierają się prawa Rosji.”

Co się stanie po odrzuceniu przez parlament niemiecki projektu rządowego o siedmioleciu, co zajdzie przez te dni, jakie pozostają do nowych wyborów—pyta się *Nowoje wremja*.—Opinja powszechna nietylko w Niemczech ale i za granicą jest tego przekonania, że rząd berliński natychmiast w sposób stanowczy przystąpi do faktycznego wprowadzenia w wykonanie prawa odrzuconego przez parlament i następnie przeprowadzi wybory na gruncie kwestji, czy należy lub nie należy uchwalić środka zastosowanego własną władzą rządu? Istnieje jeszcze drugi sposób dojścia do tegoż celu. Ks. Bismark sam wspomniał o nim podczas rozpraw. Izby oddzielnych państw związkowych z Prusami na czele mogą każda pojedyńczo uchwalić wzmocnienie armji niemieckiej na przeciąg lat siedmiu, w rozmiarach przypadających na każde państwo zosobna. W ten sposób nowy parlament także by się znalazł wobec spełnionego faktu, przeciw któremu mógłby protestować chyba pośrednio. W każdym razie nie ma wątpliwości, że rozpuszczony parlament przez odrzucenie septennatu przyspieszy tylko jego faktyczne wprowadzenie. Zobaczmy co będzie dalej—

mówi *Nowoje wremja* — i tak tę przyszłość zapowiada: Feldmarszałek hr. Moltke, broniąc septennatu, w jednej z swoich mów wyraził się, że odrzucenie przez parlament tego projektu *uczyni wojnę konieczną*. Czy znakomity strategik przesadzał czy nie przesadzał, wygłaszając tę tak mało skuteczną pogróżkę? Przypominając sobie to co zaszło dwadzieścia lat temu po wzmocnieniu armji pruskiej poza obrębem parlamentu, nie można nie doznawać pewnej obawy o trwałość pokoju europejskiego. Ks. Bismark może się znaleźć w potrzebie udowodnienia faktami fatalnej konieczności przedsięwziętego przez siebie środka. Jeżeli się nie nastręczy dość przyzwoity pozór do waśni z Francją, to kanclerz może pomimo swojej woli będzie musiał szukać usprawiedliwienia dla swego postępowania na gruncie innych międzynarodowych zawikłań. Wszystko co mówił o zupełnej obojetności Niemiec na losy Bułgarji, nie zobowiązuje go jeszcze do starania się o to, aby te losy rozstrzygnęły się w duchu zgodnym z widokami Rosji. Starcie austro-rosyjskie, nawet przy zupełnym braku udziału ze strony Niemiec, dostatecznieby usprawiedliwiło siedmiolecie wojenne. W każdym razie fakt zaszły w Berlinie w niczem a niczem nie zwiększa szans utrzymania pokoju europejskiego, jakie wystąpiły w ostatnich dniach. Być tylko może, że Berlin zapragnie, aby Rosja teraz zaraz przed wyborami do nowego parlamentu przedsięwzięła stanowcze środki do przywrócenia normalnego porządku w Bułgarji, ale przedewszystkiem trzeba się będzie przekonać czy po za tem życzeniem nie tkwią żadne ukryte myśli, żadne tajemne nadzieje, że sposób postępowania Rosji raz jeszcze nada wypadkom bułgarskim obrót, usprawiedliwiający zamiar rządu niemieckiego pomnożenia siły liczebnej armji bez przyzwolenia parlamentu. W obecnej chwili bardziej niż kiedykolwiek, każdy nasz krok w sprawie bułgarskiej musi być starannie obmyślony, bez żadnej z góry przyjętej myśli o gotowości Berlina, przyjścia nam z pomocą w pomyślnem rozwiązaniu tej kwestji."

Ustąpienie p. Bunge z urzędu ministra finansów daje sposobność *Mosk. wied.*, znanym z gorliwej opozycji przeciwko b. kierownikowi skarbowości państwa, do wyszczególnienia mniej lub więcej ważnych pomyłek administracji finansowej. Według dziennika p. Katkowa, ministerjum w ostatnim raporcie budżetowym, przecenia doniosłość podjętych reform i ulepszeń, które ani odnośnie do spraw bankowych ani w stosunku do podatków nie odniosły pożądanego skutku. Według naszych doktrynerów — kończą *Mosk. wied.*— stosunki ułożyły się jaknajpomyślniej i bodaj żadna gałąź pracy ekonomicznej nie może być już urządzona lepiej; okazuje się, że od tych panów niczego niepodobna było się spodziewać. Teraz należy tylko leczyć kraj po ich gospodarce." Mniej surowo wypadł sąd *Now. wr.*, które pisze: „Jak wszyscy teoretycy, tak i p. Bunge mniemał w dobrej wierze, że dobrze obmyślany projekt, w ogólności i w szczegółach, koniecznie musi być dobrym i w praktyce, nawet w tak obszernem państwie jak Rosja, której części składowe przedstawiają ogrom wszelkich sprzeczności i kontrastów." Ostatnia uwaga nie podobała się *St. Pet. wied.* i innym dziennikom rosyjskim, oceniającym działalność dawnego ministerjum z otwartą niechęcią.

Pan Kariejew, korespondent gazety *Nowoje wremja* z Konstantynopola, w ostatnim swoim liście pisze: „Przyjazd Gadbana effendi i zawezwanie przez Portę Dragana Cankowa, są to sprawy, będące na porządku dziennym, przynajmniej co się tyczy Bułgarji. Gadban effendi w sam dzień przybycia do Stambułu udał się do wielkiego wezyra i przedstawił mu raport o zachowaniu się rejencji. Opinja byłego komisarza tureckiego zgadza się zupełnie z wiadomościami otrzymanemi z Bułgarji inną drogą. Gadban jest przekonany, że rejencja, inspirowana przez dwóch przedstawicieli dyplomatycznych, przygotowuje coś nowego i niespodziewanego i że wszelkie oświadczenia, czynione przez rząd bułgarski Porcie i innym mocarstwom, mają jeden jedyny cel zyskania na czasie. Zestawiwszy to zdanie z pogłoskami o przyjeździe Battenberga do Rumunji i z artykułem Zachara Stojanowa w *Revue de l'Orient*, w której żąda ustanowienia w Bułgarji rzeczypospolitej z tryumwiratem na czele; jeżeli się weźmie na uwagę wysłanie Wułkowicza do Konstantynopola i wycieczkę Mutkurowa po Rumelji, to Europa może śmiało oczekiwać jakiejś niespodzianki ze strony rejencji. Zresztą i pewne drugorzędne fakta wskazują, że się przygotowuje coś niezwykłego."

Z ostatniej poczty.

W Berlinie oczekują wydania w tych dniach proklamacji cesarskiej do narodu niemieckiego. Zapowiedziany w pruskiej mowie tronowej projekt ustawy kościelno politycznej ma pomieścić daleko sięgające ustępstwa na rzecz kościoła katolickiego w sprawie powrotu zakonów do Prus. *Germania* nie daje się wywieść w pole tym obietnicom. W artykule zatytułowanym: „Za pięć tygodni wybieramy!" pisze ona: „W owym dniu rozstrzygają się na długi czas losy naszego rozwoju wewnętrznego. W rękach ludu niemieckiego leży pokazanie, czy dojrzał do wolności i samorządu, lub też czy interesa i przekonania swoje gotów jest zaprzepaścić!"

Zapowiedziane ponowienie się rozruchów robotniczych w Belgji już się rozpoczęło. W okręgu górniczym Charleroi już 2,000 ludzi zaprzestało pracy. W Marchienne au Pont odbyła się w niedzielę manifestacja 400 robotników, żądająca powszechnego głosowania i sądów rozjemczych.

Komendant wojsk angielskich w Egipcie, jenerał Grenfell, powrócił do Kairu z podróży inspekcyjnej do granicy Sudanu i stwierdza, że ruch mahdystów ustaje zupełnie; wszystkie buntownicze plemiona sudańskie, jak Ashbab, Hadendoa i t. d., wracają do posłuszeństwa Egiptowi.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Zaprzeczono tu urzędownie wiadomościom o nowych dyzlokacjach wojsk na Węgrzech.

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Correspondenz Bureau* zostało upoważnionem do oświadczenia, że zupełnie bezzasadnem jest doniesienie z Pesztu, jakoby dwie konne baterje pułku artylerji siódmego korpusu w Temeszwarze otrzymały rozkaz przygotowania się do wymarszu, a rezerwowi oficerowie korpusów 6 i 10-go mieli poleconem być na pogotowiu. *Correspondenz Bureau* nazywa tę wiadomość czystym wymysłem.

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Książę Aleksander udał się powtórnie do Londynu.

Bruksella 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Książę Aleksander Battenberg przybył tutaj, udając się do Londynu.

Paryż 18-go stycznia. (*Tel. Aj. Havasa.*) — Depesze i dzienniki angielskie zdają się zapowiadać łagodniejszy prąd w polityce rządu tamtejszego. *Times* zapewnia, że Anglja zdecydowała się pozostawić Turcji inicjatywę w rozwiązaniu kwestji bułgarskiej, przyrzekając przychylnie ocenić wszystkie propozycje, wyszłe z łona W. Porty.

Paryż 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Z Jutlandji przybyło przez Hamburg 70 wagonów koni zakupionych dla kawalerji francuskiej.

Nowy Jork 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Sekretarz stanu do spraw zagranicznych, Bayard, na bankiecie danym dla niego przez studentów Yale College, wspominając o mowach ks. Bismarka i hr. Moltkego, wyraził ubolewanie nad uczuciami i pojęciami panującemi w Niemczech, gdzie z góry szerzą przekonanie, że tylko brutalna siła daje bezpieczeństwo narodom a prawo straciło swe znaczenie.

Konstantynopol 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Nota W. Porty, wystosowana do rejencji, powiada: Jeżeli jedno mocarstwo nie uznaje rejencji, stan obecny sprzeciwia się traktatowi berlińskiemu. W. Porta doradza przeto rejencji złożenie mandatów w ręce mocarstw, które ustanowią rząd prowizoryczny dla Bułgarji i Rumelji.

Moskwa 18-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— W dniu wczorajszym, o godz. 2½, w muzeum politechnicznem w obecności jenerał-gubernatora i kuratora okręgu naukowego oraz wielu wysoko postawionych osób, profesorów, lekarzy i publiczności, odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego zebrania zjazdu krajowych lekarzy psychiatrów. Naczelnik zarządu lekarskiego, Ostrogłazow, wygłosił mowę powitalną, następnie profesor Kowalewski przeczytał listę przeszło 400 tu lekarzy, uczestniczących w zjeździe, a profesor Czeczot odczytał spis referatów. Następnie p. Ostrogłazow oświadczył, że prezesem zjazdu wybrany został profesor akademji wojenno-medycznej, p. Mierzejewski. Ten ostatni wypowiedział długą mowę o przyczynach rozwoju chorób umysłowych w Rosji i o środkach, jakie należy przedsiębrać przeciw tej chorobie. Mowa przyjętą została zgodnemi oklaskami obecnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z ulicy Chłodnej.*— Jeżeli kwota, osiągnięta z zakładu, ma posłużyć na cel dobroczynny, to może osoba, której *incognita* nie mamy prawa zdradzać, zdecyduje się upoważnić nas do wyjawienia swojego nazwiska. Zechce sz. pan w tej materji porozumieć się w redakcji z autorem artykułu między godz. 1-szą a 2-gą w południe lub 7-mą a 9-tą wieczorem.

— *Panu E. P.*—Osoba, z którą pan rozmawiał, pomyliła się w nazwisku. Sławnego podróżnika Powalskiego nie ma, jest tylko Przewalski, który podróżował do Chin. Adresu jego w tej chwili nie wiemy.

— *Panu A. K. Q.*—Rękopisy zwracamy, jeżeli autor zwrot wyraźnie zastrzega. Honorarjum zależy od umowy, lub też, jeżeli umowy nie było, wypłaca się według normy przez redakcję przyjętej.

— *Stałemu prenumeratorowi z Nowolipek.* — Pierwszorzędne firmy, prowadzące hurtowy handel towarami galanteryjnemi w Moskwie, są: Herman Hirschmann i sp., Leopold Schlesinger, Mür i Mirilis.

— *Rzemieślnikowi.*—Wykazy przedmiotów nadsyłanych z zagranicy nie istnieją, a raczej jeśli istnieją, to za czas tak odległy, że żadnej praktycznej korzyści przynieść nie mogą. Rozumiemy dobrze, że wiadomości tego rodzaju przydaćby się bardzo mogły, lecz z dnia na dzień, a przynajmniej z tygodnia na tydzień. Spodziewamy się, iż niezadługo będziemy w możności podawać czytelnikom naszym wykazy dowozu i przewozu przynajmniej najważniejszych artykułów.

— *Panu Wł. K.*—Czy obrazek „osnuty na tle życia czysto naturalnego" będzie mógł być umieszczony, możemy odpowiedzieć dopiero po przeczytaniu. Adres ten sam co dawniej.

— *Panu Turzycowi.*—Osoba, o którą pan zapytuje, mieszka przy ul. Chmielnej w tym domu, gdzie teatrzyk „Bellevue". Można się znieść listownie.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 18 go stycznia 1887-go r.

Kursa walut obcych były dziś nieco niższe niż wczoraj. Przyczyną tego były w części małej szacowania niezmienione 190 i nieco wyższe 190.25—w znaczniejszej zaś sprzedaże pokryciowe przy braku chęci kupna. Musiano więc czynić ustępstwa byle znaleźć nabywcę i dlatego też w ciągu trwania czynności giełdowych kursa obniżały się stopniowo.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 52.85 żądano i tyle też płacono z początku za niewielkie sumy. Krótkoterminowemi obracano po 52.67½, 52.62½ i 52.60, przy żądaniu 52.72½.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.64 żądano—bez tranzakcyj.

Na **Paryż** 42 42½, przy żądaniu 42.50 w niewielkich sumach.

Na **Wiedeń** 85.15—interesa drobne zawierano po 84.95.

Ogół obrotów bardzo średni.

Papierami również niewiele robiono.

Listy likwidacyjne 94.90 w żądaniu za większe. Płacono 94.70 i 94.80 i po tych kursach sprzedano dosyć znaczną stosunkowo sumę. Mniejsze ofiarowano po 94.40.

Pożyczka wschodnia 100 nominalnie.

Kilkanaście sztuk pożyczek premjowych sprzedano—za I po 242, II 230 i 231.

Listy zastawne ziemskie bez obrotu, za I, II, III i IV serji po 101.15, za V 100.20 żądano.

Listy miejskie 100, 99.50, 99 i 99; serji IV kilkanaście tysięcy rubli po 98.70 i 98.80 sprzedano.

Obligi 96.50 i 96.15.

Listy łódzkie 96.75, 96.50 i 95.75 w żądaniu.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12. Usposobienie wyczekujące niepewne. Kursa przeciętne płacono stosownie do gatunku papieru.

J. Wł.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wykonaniu zapisu b. p. Judyty Jakubowicz w dnia 16/28 marca 1887 r., przypada do rozdania tytułem wsparcia suma rs. 175 kop. 78 pomiędzy biednych krewnych męża zapisodawczyni Szmula Jakubowicza.

Pragnący współubiegać się o pozyskanie wsparcia ze wspomnianej sumy, winni najdalej do dnia 19/31 stycznia 1887 r. wnieść o to podanie do Rady miejskiej i dołączyć:

1) świadectwo dwóch obywateli m. Warszawy poświadczone przez policję o ubóstwie, prowadzeniu się, liczbie dzieci kandydata i ich wieku,—i

2) dowody pokrewieństwa kandydata z familją Szmula Jakubowicza.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 18-go stycznia 1887 r.

Pszenica na targu naszym chętnych ma nabywców. Dostawiono dziś również ilości bardzo znaczne — 800 korcy prawie wyłącznie wyborowego ziarna.

Ze wszystkich tych 800 korcy jedna tylko partja pstrej została sprzedaną po 7.35, a resztę całą rozkupiono po 7.80.

Żyta 600 korcy—kupowano je mniej chętnie, dopiero ku końcowi usposobienie się wzmocniło.

Płacono za dobre ziarno 5.05, później 5.10 — za średnie 5 rs.

Jęczmienia 250 korcy. Nie było jednak odbiorców.

Owsa 200 korcy—po 2.60, 2.65, 2.80 i 2.85 rozprzedano w drobnych partyjkach.

Grochu 150 korcy—gatunek średni a nawet niższy. Płacono 5.00 do 2.25.

Siana dosyć. Ceny jednak niezmienione. 35, 40 i 50 za pud płacono.

Słomę po 30 do 40 kop. sprzedawano. *J. Wł.*

TEATRA

Wielki. Dziś: „Gioconda" Jutro: „Indje".—*Rozmaitości.* Dziś: „Żorżeta". Jutro: „Figiel Benvenuta" i „Sztuka przypodobania się".—*Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Zbłąkana owieczka". Jutro: „Piękna Helena".—*Buff.* Przedstawienie artystów trupy ruskiej „Życie za Cesarza", „Czerwone słońce" i „Divertissement".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Czwarta maskarada, miejsce wiadome, przez przyjaciela, o listku pamiętaj.—*3 Kamelje.* (188

— *Sałacie.*—Na trzeciej spotkać nie mogłem, będę na czwartej.—*Pasternak.* (189)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 17-go stycznia 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52.72½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10 64	—.—
Paryż 100 franków „ „	42 50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.15	—.—
„ „ „ m.	101 15	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100 —	—.—
„ „ „ II	99 50	—.—
„ „ „ III	99 —	—.—
„ „ „ IV	99 —	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.90	—.—
„ „ „ małe	94 40	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	100.—	—.—
III „ „ rs. 100	100.—	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	— —	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	— —
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop 34¼
Od Listów z. m. Warszawy kop. 141¾
Od Listów zast. m. Łodzi kop 101½
Od Listów likwidacyjnych kop. 49½
Od Obligów m. Warszawy kop. 125¼

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 18-go stycznia 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	735	—
„ „ biała . . .	—	—	—	780
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	505	510
„ średnie	—	—	510	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	210	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	500	525
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	30	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 15-go stycznia 1887 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 8³
„ garniec rs. 2 kop. 63

Świętokrzyzka № 11.

NA KARNAWAŁ.

Gładkie kremowe z kamizelką, gaftem, dżetem i szutaszem.

NOWOŚCI
TRICOT
STANIKI
G. HAEHLE
Sº Krzyzka N'11

Staniki Trykotowe

najświeższych krojów

jesienne i zimowe.

Pierwszeństwo przed innemi zajmują wyrabiane ,przezemnie staniki tak ze względu kroju jak i materjału, a leży to bezwarunkowo w interesie każdej damy, ażeby przed kupnem w innych sklepach takowe obejrzeć w składzie moim dla porównania fasonów i gatunków.

Przy Magazynie znajduje się pokój oddzielny dla Dam, do przymierzania Staników.

85R. **Gustaw Haehle.**

Wielki wybór towarów pończoszniczych.

Świętokrzyzka № 11.

Kredens duży, ciemno-dębowy. 78
2 Szafy do sukien orzechowe.
2 Łóżka orzechowe.
2 Szafy na książki orzechowe, dobrej roboty i ozdobne do sprzedania ul. Ogrodowa № 8, u stolarza

K. KONOPKA.

Tamże potrzebny CHŁOPIEC.

Z dniem 12 (24) Czerwca 1887 r.
do oddania w administrację poręczająca folwark, Starostwo Chełmskiego Majoratu. — Wiadomość: o warunkach u pełnomocnika w Chełmie Lubelskim. 2

Kantor Loterji

H. Nussbaum,

mieści się **przy ulicy Marjańskiej № 6,** w domu p. Löwenberga. 76

Maszyna parowa

leżąca, używana, o **sile 6—8 koni** gruntownie wyreperowana, jest do sprzedania w cenie **rs. 500.**—Wiadomość: na miejscu **ulica Srebrna № 10** (nowy). 103R

PAULUS

udziela **niemieckiego z konwersacją literatury i korepetycji.** — Ceny umiarkowane. Hoża № 9, mieszk. 48. 46

W m. Białej Cerkwi, gub. Kijowskiej, pow. Wasylkowskim, st. drogi żelaznej Fastowskiej, w dniu 3 (15) Lutego 1887 roku

odbędzie się doroczna sprzedaż

KONI przeważnie Arabskich,

nadto **Perszeronów** i pół-krwi, rozpłodowych matek młodych, wierzchowych i zaprzęgowych, maści: kasztanowatych, karych, gniadych i siwych, pochodzących ze stad JW. z Książąt Sapiehów, Hr. Marji Branickiej, JW. Hr. Władysława Branickiego, JW. Hr. Ksawerego Branickiego i właściciela ziemskiego JW. Władysława Markowskiego.

Konie oglądać można w stajni Biało-Cerkiewskiej, od 1 (13) Lutego 1887 r.
Na żądanie wysyła się szczegółową listę koni. 27R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Stycznia (7 Lutego) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na dzierżawę altany do sprzedaży owoców w Ogrodzie Saskim, podczas lata i jesieni 1887, 1888 i 1889 r., od rs. 202 kop. 5 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić altanę do sprzedaży owoców w Ogrodzie Saskim, podczas lata i jesieni 1887, 1888 i 1889 r., za summę rs. . . . kop. . . . rocznie (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, vadium rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 111r

---

Nauka i wychowanie.

Niemka rodowita udziela niemieckiego z konwersacją. Świętojańska № 8, zakład naukowy. 940

Nauczycielka z patentem udziela lekcyj. C. Przew.—Złota № 34, mieszk. 11. 938

Angielka potrzebna. Chmielna 44, mieszkania 5. 934

Za całodzienne utrzymanie i dopłatę, poszukuję na parę godzin osoby władającej niemieckim i początkami muzyki. Kiosk, róg Twardej. 913

Ukończywszy gimnazjum w Rosji z nagrodą, po kilkoletniej praktyce przygotowuje panny do zdania egzaminu na patent i do szkół rządowych. Zofija Chrucka, ulica Bracka № 10—12. 916

Mężczyzna życzy sobie brać lekcje ruskiego. Oferty z podaniem warunków adresować: kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. R. U. 951

Na kondycję na wieś w celu przysposobienia chłopców do szkół, pragnie wyjechać zaraz student, posiadający chlubną rekomendację, pełniący już poprzednio tego rodzaju obowiązki w zamożniejszych domach obywatelskich. Oferty: Warszawa, ul. Aleksandrja № 6, mieszk. 4, u p. Minkiewicza dla A. B. 149

Paryżanka udziela lekcyj konwersacji zbiorowych, dwie godzin trzy razy tygodniowo. Chłodna 19, 1-sze piętro, na lewo. Mademoiselle Blangy. 949

Potrzebny student mogący za umiarkowaną cenę wykładać lekcje, przeważnie języków starożytnych. Ogrodowa 53, lub oferty w kantorze Kurjera pod W. F. 976

Za niemiecki pragnę pobierać rosyjskiego. Oferty „Winter" przyjmuje kantor Kurjera. 957

Domino geograficzne po kop. 30 do nabycia, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 2403

Nauczycielka muzyki z dyplomem Instytutu Muzycz., udziela lekcyi u siebie i na mieście. Wspólna 32, m. 12. 688

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego, Bracka № 9-ty, mieszk. 2-gi.—Józefa Pląskowska. 493

Nauczycielka muzyki z patentem Instytutu Muzycz., ma jeszcze kilka godzin wolnych. Ordynacka № 12, m. 20. 646

Uczeń szkoły handlowej, po ukończeniu wyższych klas gimnazjum w Petersburgu, posiadający języki nowożytne teoretycznie i praktycznie, poszukuje lekcyj, lub zajęcia w godzinach wieczornych. Wiadomość Erywańska 16, 3-cie piętro, № mieszk. 11. 93

Student rosjanin, życzy sobie dawać lekcje prywatnie. Adres Świętokrzyska 18 mieszkania 5. 133

Lekcje muzyki i teorji udziela nauczycielka, posiadająca patent Warszawskiego Muzycznego instytutu. Bliższa wiadomość Leszno marska № 6—8, mieszkania 14. 870

Lekcje buchalterji udziela z upoważnienia Wyższej Władzy Naukowej, Dawison.—Wspólna 40. 20514

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający gruntownie oprócz przedmiotów wchodzących w zakres kursu gimnazjalnego, języki: francuzki i niemiecki (prakt. i teor.) poszukuje lekcyj lub kondycji. Oferty proszę zostawić w adm. Kurjera Warsz. pod słowem „Omega". 130

Posady i prace.

Potrzebna jest panna do szycia na maszynie (Whellera). Widok 4, mieszk. 11.

Kucharz żonaty lub wdowiec, w pewnym wieku, potrzebny na wieś od św. Wojciecha (23 Kwietnia). Wiadomość u szwajcara w hotelu Saskim. 897

Potrzebna jest kobieta czynna z 300 rs., gwarancja zupełna. Wiadomość: Komitetowa № 1, mieszkania 13. 989

Mężczyzna w sile wieku, który od lat 15 zarządzał samodzielnie majątkami, posiadający chlubne świadectwa, przy tem mogący złożyć rs. 3,000 kaucji, poszukuje miejsca rządcy. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. W. Z. 776

Bardzo tanio robię krawieczczyznę damską. Żurawia 11, mieszkania 13. 663

Potrzebną jest zaraz starsza panna do staników, za bardzo dobrem wynagrodzeniem, ale powinna być najzupełniej uzdolnioną. Ulica Widok № 13, pracownia sukien damskich Jadwigi Ignatowiczowej. 113

Uczeń aptekarski ze skończoną praktyką poszukuje kondycji w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Brześć - Litewski, apteka Sucheckiego. Gwidon). 761

Gospodyni dobrze obznajmiona z gospodarstwem wiejskiem, pragnie przyjąć zajęcie. Wiadomość w kiosku róg Chmielnej i Brackiej. 892

Francuzka poszukuje demi-place zaraz. Wiadomość: Wspólna № 19, m. 29. 861

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie, szuka roboty w domach prywatnych lub magazynie do upinania, także przyjmuje roboty w domu. Wspólna 16, m. 7 lit. a. 129

Potrzebne zdolne maszynistki do bielizny, oraz podręczne; wynagrodzenie dobre. E. Rogozińska, Elektoralna 45. 807

Potrzebne maszynistki do bielizny. № 24 Nowogrodzka, mieszkania 20. 956

Niemka wychowawczyni, która 10 lat pracowała w jednym domu, poszukuje stałego miejsca. Adresy w kantorze Kurjera pod literami B. S. 959

Panna służąca z dobremi świadectwami, mówiąca i po rosyjsku, potrzebna zaraz. Zgłaszać się: Nowy-Świat № 7, mieszk. 2, od godziny 11—1. 960

Wdowa w średnim wieku, moralna, poszukuje miejsca zarządu domu, towarzystwa poważnych osób lub do księdza. Także subjekt handlowy z dobremi świadectwemi. Długa 14, mieszkania 18. 968

Panny zdolne potrzebne do staników, do spódnic. Graniczna 7, mieszk. 9. 970

Kucharka specjalna, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Ulica Nowomiejska domu № 1, mieszkania 18. 982

Potrzebuję panien zupełnie uzdolnionych do staników. Żurawia 3, mieszk. 22. 990

Od 1-go Lutego r. b. potrzeba sklepowego lub sklepowej z kaucją rs. 300 (trzysta) do sklepu spożywczego w Pruszkowie, stacja drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Wiadomość tamże w fabryce kotłów parowych Rudnicki i Kuczyński. 891

Poszukuje zarządu domu od św. Jana r. b. człowiek obeznany z wszelkiemi czynnościami w zakres zarządu wchodzącemi; prócz poważnej rekomendacji może złożyć kaucji rs. 1500. Oferty proszę składać pod lit A. II w administr. Kurjera. 266

Osoba znająca kuchnię, gospodarstwo miejskie, wiejskie, krawiecczyznę, z chlubnemi świadectwami i rekomendacją, poszukuje miejsca. Krochmalna № 53, m. 19, od g. 10 do 3. 592

Poszukuje się panny do ręcznego szycia w pracowni bielizny. Wiadomość od 1—2 po południu lub od 8—9 w wieczór, ulica Podwale № 4, mieszkania № 7. 140

Młody człowiek z kaucją do rs. 4000, poszukuje posady inkasenta, magazyniera lub kasjera, posiadający języki: polski, ruski i niemiecki. Oferty składać pod „4,000" w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 146

Potrzebna jest na wyjazd do Rosji osoba młoda, znająca się na gospodarstwie.—Wiadomość w hotelu Rzymskim № 51, pomiędzy 4 a 5 po południu. 856

Osoba wykształcona w języku niemieckim i polskim życzy sobie przyjąć miejsce do zarządu domu lub zaopiekowania się dziećmi u wdowca. Oferty składać w kantorze Kurjera pod X. O. 886

Potrzebne są panny do krawiecczyzny.—Senatorska 28, mieszkania 11. 910

Panna do wyjazdu na prowincję potrzebna zaraz, kompletnie uzdolniona w upinaniu spódnic i przymierzaniu staników. Leszno 7, pracownia sukien, Sakiewicz. 912

Z kaucją rs. 100, potrzebny jest młody, energiczny człowiek, do rozlokowania po gospodach chleba i inkasowania pieniędzy, z płacą od 20 do 25 rs. miesięcznie. Wiadomość: ulica Prosta № 28, w sklepie. 918

Potrzebna jest zdolna upinaczka do magazynu przy ulicy Długiej № 19. 920

Wdowa po urzędniku, w średnim wieku, dobrze wychowana, pragnie znaleźć miejsce do zajęcia się gospodarstwem, opieką nad dziećmi lub do towarzystwa. Chłodna № 32, w prawej oficynie, na dole. 922

Potrzebni są uczniowie do zakładu pieczętarsko-grawerskiego Karola Bartoszewicza, ulica Bielańska 21, Długa 49 w Warszawie. 948

Potrzebni: biegły w rachunkach i języku rosyjskim, tudzież zdolna, energiczna gospodyni wiejska; wiek średni. Warunki i rekomendacje do B. G. nadleśniczy, Zwoleń. 933

Kupno i sprzedaż.

Masło i sery litewskie, wyborowe. Warecka 9, m. 5, od godz. 9 do 1-ej. 7

Szafy orzechowe nowe są do sprzedania. Chłodna № 18, u stolarza Sorge. 743

Pudel czystej rasy, zupełnie biały, półtoraroczny, bardzo zdatny do tresowania, do sprzedania. Dzielna № 17, drugi dom od rogu Karmelickiej, mieszkania 23.

Maszyna do szycia Pollacka Schmidta (nożna), w dobrym stanie, maszynka do szycia rękawiczek i formy introligatorskie—do sprzedania za pół ceny. Złota № 41, m. 20. 81

Fortepian Leszczyńskiego, krótki, do sprzedania bardzo tanio. Nowomiejska 12, mieszkania 3, róg Krzywego-Koła. 874

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Nowy-Świat № 58a; mieszk. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 894

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, mieszkania 11. 893

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, komoda, żardinierki, także kredens i para szaf dębowych wykwintnej roboty stylu Ludwika XV, oraz pianino czarne do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119) na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 629

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 703

3 garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, wyprzedaje tanio! Świętokrzyzka 17.

Bronzy, obrazy różne, biurko, łóżka, komódki, toaleta, serwantki, porcelana, kostjumy malarskie, skrzypce koncertowe, wiolonczele, etc., do sprzedania bardzo tanio w kasie Zaliczkowej, plac Warecki, róg Szpitalnej. 876

Do sprzedania dwa obrazy olejne stare, zegar tygodniowo nakręcany, znaki do magazynu mód świeże i wystawa duża do pół drzwi oszklona. Plac św. Aleksandra 2, w dystrybucji. 878

Fortepian wiedeński, krótki, czarny za 225 rs. Róg placu ś-go Aleksandra i Brackiej № 18, m. 2. 553

Futro niedźwiedzie do sprzedania przy ul. Leszno № 33 nowy. Wiadomość w magazynie mód. 728

Za bezcen szafy i utensylja zwijającego się handlu kolonjalnego są do sprzedania. Twarda 16/20. 756

Niezwykła taniość, pończochy mocne kolorowe kop. 50, skarpetki od 28, chustki sznelowe rs. 2; tamże nadrabiają pończochy. Wanda, Marszałkowska 139. 118

Tomów 800 różnych powieści tanio do sprzedania. Długa 20, księgarnia. 768

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny jedwabną materją kryty, orzechowy utrechtem kryty, garnitur angielski kretonem kryty, otomana, sofa, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 186

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 619

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Za bezcen garnitur mebli, kolumny, garniturek fantazyjny, łóżka, umywalnia, klęcznik, szeslong, kredens, stoł, krzesła. Świętokrzyzka 39, m. 2, róg Marszałkowskiej. 903

Dywany najrozmaitrze, serwety, chodniki, portjery najtaniej, bo nie w sklepie poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1

Mopsiki rasowe do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 64, mieszk. 3. 793

Szopy paletot męzkie, mundur filologiczny z 6-ej klasy, do sprzedania za przystępną cenę. Marszałkowska № 108, m. 30, do godziny 12-tej do 4-tej. 815

Fortepian sprzedaje ratami, wynajmuję na wierzory, reperacje. Nowy-Świat 47.

Futro niedźwiedzie, palto piżmowcami podszyte, lisy damskie, lustra, trema w czarnych ramach, do sprzedania. Ul. Aleksandrja № 20, mieszkania 22. 847

Sprzedaje szafy duże, mniejsze i łóżka, wszystko orzechowe, stolarz, Chmielna 16 nowy. 850

Karetka i dwa faetony do sprzedania.— Wiadomość: Wielka № 45, w kancelarji domu. 864

3 szafy sklepowe do sprzedania, zdatne do dystrybucji lub na inne drobiazgi. Wiadomość w sklepie spożywczym, № 98 Nowolipki. 865

Barany (futro) zupełnie nowe i palto na baranach do sprzedania. Krucza № 17, mieszkania 4. 896

Kosztowne umeblowanie salonu, sypialnego i jadalnego pokoju, wszystko w dobrym stanie, cena przystępna. Codziennie od 1 do 8. Ś-to Krzyzka 13, m. 7. 404

Do sprzedania lustro duże stojące w ramach palisandrowych, lustro duże wiszące w ramach mahoniowych rzeźbionycz i żyrandol brązowy o 16-tu świecznikach, Krakowskie-Przedmieście № 7 gdzie najem powozów. Pianino używane, w składzie fortepianów Krak.-Przedm. № 40, pierwsze piętro. Ławki żelazne mało używane Hortensja № 2. 454

Wyprzedaż starych obrazów olejnych i różnych starożytności srebrnych i bronzowych. Karmelicka 18, m. 3. 423

Kwity lombardowe, złoto, srebro kupuję. Elektoralna 37, m. 19. 567

Do sprzedania zaraz futro męzkie elki, z kołnierzem bobrowym, oraz lustro z konsolą złocone. Wielka 7, wiadomość u stróża. 590

Do sprzedania: kareta dwu - osobowa, kocz poczwórny, faeton i wozy. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 2. 769

Fortepian rs. 55. Ulica Chłodna № 60, mieszkania 16. 774

Ręczniki niciamne po 11 kop. łokieć. Tuzin ręczników kuchennych za rs. 2. Sześć ściereczek za 75 kop. Płótno na ścierki nieporównanej dobroci po 13 kop. Płótno na maglowniki po 20 kop.; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Korty, Brystole najpiękniejsze kolory $2^1/_2$ łokcia szerokie, po rs. 1; korty francuzkie rysunki na ubrania męzkie, $2^1/_2$ łokcia szerokie, po rs. 1 kop. 35. Korty Multon po 55 kopiejek; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Chustki ciepłe Angorowe puszyste, duże, po rs. 4; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Sztuka Creassu półpłótna dobrego 75 łokci, za rs. 6 kop. 25. Sztuczka madepolanu wyborowego $31^1/_2$ łokcia rs. 4 kop. 50. Sztuczka płótna krajowego (webki) $30^1/_2$ łokcia, rs. 3 kop. 60. Sztuczka Szlązkiego płótna (krajowego) $30^1/_2$ łokcia rs. 4. Purpuru najlepszego po 18, $22^1/_2$, 25 kop. łokieć. Drelichu na materace po 25 kopiejek łokieć; sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 987

Mleko znane ze swej dobroci, z dóbr Wilanowskich, rano i w wieczór dostać można: Żurawia № 28 i Krucza 21; odsyłam po 10 kopiejek kwartę. 953

Garnitur tumakowy i okrycie koronkowe do sprzedania. Krucza 25, mieszkania 16.

Elki palto męzkie do sprzedania rs. 120; maszynę Singera chcę kupić. Wiadomość: Królewska 1, mieszkania 5. 962

Koniczynę czerwoną, białą, łubin żółty, niebieski kupuję od obywateli. Oboźna 4, mieszkania 28. 974

Futro piżmowce z kołnierzem nurkowym, na szczupłego mężczyznę, tanio do sprzedania. Warecka № 9, mieszkania 39. 979

Nadeszły indyki. Nowy-Świat 31, mieszkania 5. 980

Fortepian 7 oktaw rs. 175, 160. Długa № 28, mieszkania 21. 983

Para koni, młodych, silnych, ruskiej rasy, do sprzedania razem lub pojedyńczo. w warsztatach artylerji: Nalewki № 2, w bramie u szwajcara. 986

Do sprzedania pianino mało używane, w cenie 280 rs. Nowe-Miasto № 17 nowy, u właściciela domu. 928

Maszyna Singera nowa, oryginalna, rs. 35. Dzielna № 23 stary, nowy 63, mieszk. 1.

Desenie i próby do koronek klockowych. Sklep Roszkowskiej, Niecała 12. 952

Potrzebny jest powóz dwu - osobowy, w dobrym stanie. Oferty pod literami Z. Z. do kantoru Kurjera Warsz. 939

Do sprzedania maszyna Singera nożna, oryginalna. Nowogrodzka 29, mieszk. 14.

Suknia faille crême, od Hersego, nie noszona, do sprzedania za przystępną cenę. Wiejska 1a, mieszkania 11, od 10—12 i od 4—8 wieczorem. 947

Fortepian Kralla jest do sprzedania. Ul. Ciepła № 19, stróż wskaże. 924

Za 35 rs. futro z nurkowym kołnierzem, zupełnie dobre. № mieszkania 31, ulica Marszałkowska № 147. 139

Do sprzedania łózka żełazne: duże i dziecinne b. tanio, oba składane. Twarda 25, mieszkania 2, od 4-ej po południu. 914

Fortepian krótki 6-oktawowy, mechanika angielska, w zupełnie dobrym stanie, za rs. 125. Nowy-Świat 62. Tamże umywalnia z blatem marmurowym, łóżko, etażerka, orzechowe, za nizką cenę. 921

Do sprzedania suknia balowa atłas jasna, ubrana koronkami i tiulem, modna. Magazyn mód M. Cichorskiej, Długa wprost kościoła św. Ducha. Tamże ponszki balowe i dolmany do najęcia. 923

Maszyna Whelera i Wilsona do sprzedania. Bracka № 8, w pralni, w drugiem podwórzu. 929

Interesa handl. i majątk.

Skład węgla przy ulicy Nizkiej № 60, dla słabości zdrowia, zaraz do odstąpienia.

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem rs. 3,000, do piekarni egzystującej od kilkudziesięciu lat. Wiadomość w dystrybucji: Miodowa № 15. 852

Propinacja z pachtem do wydzierżawienia zaraz w Baczkach A., pow. Węgrowski, stacja Łochów; tamże potrzebna gospodyni z dobremi świadectwami. Wiadomość na miejscu lub Krucza № 48, lokalu 15. 905

Żądaną jest suma 13,000 rubli na majątek ziemski w gub. Warszawskiej, przestrzeni wł. 72, na 1-szy № po towarzystwie w sumie 23,000 rs. Wiadomość u adwokata Dzwonkowskiego, Nowwoiniarska № 2. 658

Obszerny plac do wynajęcia, na skład materjałów, lub ogród warzywny. Tamże obora, stajnia i wozownia. Ul. Fabryczna, dom hr. Ronikiera. 20309

Sklep mydlarski z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Żurawia 14. 552

Magle są do sprzedania. Ulica Wązki-Dunaj № 12. 744

Kawiarnia do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie, przy targu. Wiadomość w kawiarni: ul. Graniczna 14.

Sklep z mieszkaniem, kawiarnia, przy ulicy Marszałkowskiej do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Wilcza 33/17. 561

Poszukuje się tokarni żelaznej pociągowej. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. M. K. 66

Magazyn strojów damskich do sprzedania z towarem lub bez, na jednej z pierwszorzędnych ulic. Wiadomość u p. A. Nowakowski i Syn, Bielańska № 3. 851

Zakład wynajmu powozów 30 lat egzystujący na pierwszorzędnej ulicy, sprzedaje się. Wiadomość: Hoża № 6, m. 3, od 3 do 6 godziny. 862

Do bardzo korzystnego i pewnego handlu potrzebna wspólniczka, osoba pojedyńcza, poważna, w średnim wieku, niezależna, z kapitałem od 500 do 800 rs. Kapitał użytym nie będzie do obrotu, tylko złożonym będzie do Banku na procent. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. F. W. S. 142

Z powodu słabości jest do sprzedania sklep dystrybucyjno-norymberski z materjałami piśmiennemi i z eleganckiem urządzeniem. Wiadomość: Wązka-Freta 23. 143

Kapitał rs. 80 do 100 tysięcy, nieletnich, poszukiwany jest do umieszczenia na pierwszy № hypoteki domu w Warszawie po Tow. Kredytowem. Wiadomość bliższą powziąć można w biurze rejenta Przysieckiego, przy ul. Miodowej, w gmachu sądowym.

Ważna wiadomość dla malarzy lub składów farb. Młyn do tarcia farb bardzo mało używany, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Wązka-Freta № 23. Tani sklep.

Magle są do sprzedania za przystępną cenę, zaraz, z powodu śmierci. Krakowskie-Przedmieście № 73. 958

Z powodu wyjazdu piekarnia dobrze procentująca do odstąpienia za bezcen. Oferty w kantorze tegoż pisma pod wyrazem „Piekarnia." 963

Do powiększenia interesu dającego 4%, potrzebny jest wspólnik czynny lub wspólniczka z kapitałem rs. 500. Ogrodowa 61, mieszkania 7. 964

Rs. 30,000, 20,000, 15,000 do wypożyczenia na domy, procent mały Wiadomość № 14 Rymarska, na 2-m piętrze od frontu, rano do 10, w południe od 1 do 4. 971

Poszukuje się do browaru oddawna renomowanego na prowincji, dzierżawcy lub wspólnika piwowara, z kapitałem od 3-ch do 5-u tysięcy rs. Interesanci zgłosić się mogą dla bliższej informacji: róg Żelaznej i Krochmalnej № 48, mieszkania № 6, między godziną 11-tą a 5-tą. 977

Jest do odstąpienia na korzystnych warunkach suma hypoteczna, ulokowana na domu w Warszawie. Wiadomość: Marszałkowska 144, w biurze „Rosja" 935

Magle wiedeńskie sprzedaje. Cena nizka. Złota № 24. 915

Potrzebny wspólnik czynny z 700 rs., samotny, do interesu w ruchu będącego — Komitetowa № 1, mieszkania 13. 908

Potrzebna pożyczka rs. 250 na rok, gwarancja zapewniona. Osoba pożyczająca otrzyma w procencie oddzielny pokój przy familji lub rs. 5 miesięcznie. Wiadomość: Piwna № 35, mieszkania 14. 925.

Rs. 1,000 do umieszczenia na 1-szy № hypoteki. Ulica Okopowa № 20, mieszk. 13.

Do sprzedania garkuchnia, na Pradze, z powodu wzięcia dużego interesu w Warszawie, na przystępnych warunkach. Róg Kępnej i Wołowej № 172. 944

Sklep wiktuałów jest do sprzedania przy ulicy Ogrodowej № 49. 946

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Wronia № 62, blizko Chłodnej. 931

Skład węgla z powodu innego zajęcia do sprzedania. Dzielna 52. 943

Rs. 20,000 lub mniej do wypożyczenia zaraz po towarzystwie m. Warszawy, procent $6^1/_2$, bez pośrednictwa. Ogrodowa № 11, lokalu 13. 930

Lokale.

Poszukuje się od 1 kwietnia mieszkania z 4 lub 5 pokoi, suchego i widnego, z dużą kuchnią i wszelkiemi wygodami, na 1-em lub 2-em piętrze, w okolicy placu Teatralnego. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod lit. F. O. 2953

3 pokoje z meblami, fortepianem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, parter.

Do wynajęcia zaraz 6 i 5 pokojów z balkonami, przedpokojami, kuchnią, wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, od frontu. Sklepy różne. Wiadomość u rządcy tegoż domu № 5, ulica Hoża. 20829

Pokój duży umeblowany z samowarem i usługą do odnajęcia zaraz. Zielna 23 nowy, mieszkania 7. 863

Do wynajęcia zaraz lub od 1-go Kwietnia, ośm i siedm pokojów z wszelkiemi wygodami. Senatorska 26. 132

Zaraz dla osoby zamożnej 2 lub 3 pokoje umeblowane, strona słoneczna; salon o 3 oknach, od godz, 11—4. Wiadomość Książęca 4—5. 464

Sklep na handel win i towarów kolonjalnych, oraz lokal na restaurację w jednem z miast gubernjalnych przy pierwszorzędnym hotelu, do wynajęcia od św. Jana. — Wiadomość hotel Saski № 20. 966

Obszerne pomieszczenie na fabrykę z 20 pokoi złożone, za rogatką Ząbkowską, może być razem lub częściowo tanio wynajęte.—Wiadomość w Biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 141

Poszukuje się trzech lub czterech pokojów, kuchnia i przedpokój widne i suche, podwórko o dobrem powietrzu lub ogródek, na Krakowskiem lub ulicach przyległych. Dla ofert litery „B. 44". 926

Apartamenty od 1-go lipca z przepychem urządzone z 10 i 7 pokojów, z widokiem na Aleję Jerozolimską ze wszelkiemi wygodami, oraz mniejsze lokale o 3-ch lub 4-ch pokojach, bardzo eleganckie, do wynajęcia od 1-go kwietnia. Smolna 25 nowy, drugi dom od Nowego-Światu. Wiadomość 1-sze piętro № 11. 927

Pokój przy familji z meblami, opałem i usługą każdego czasu. Marszałkowska 129, mieszkania 5. 969

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, osobne wejście, na 1-em piętrze. Nowy-Świat № 40, mieszkania 3. 985

Pokoik lub pokój do odnajęcia przy familji z usługą i samowarem, zaraz lub od 1 lutego. Ulica Marszałkowska № 145. Wiadomość u stróża. 973

Wynajmuję pokój dla kobiety, życie, fortepian. Chmielna 28, m. 3. 135

Sklep nowourządzony z mieszkaniem, w punkcie handlowym przy ulicy Ordynackiej, 2-gi dom od Nowego-Światu do wynajęcia każdego czasu za cenę przystępną. Wiadomość Nowy-Świat № 62, u właściciela domu. 978

Doniesienia rozmaite.

Kwiaty, wianki ślubne, bardzo modne garnitury zwijane podług ostatnich modele Fabryka Dragat, Chmielna 12, wprost Bellevue. 474

Osoba przybyła z prowincji, uprasza o podanie adresów karetek tak zwanych „pięciozłotowych" do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. M. S. 954

Obiady prywatne po kop. 30—20. Zielna 34/42—7. 148

Malarnia porcelany, szkła, Stanisława Garzelewskiego, przeniesiona na Senatorską 24. Zamówienia przyjmuję tymczasowo: Świętokrzyzka 27, mieszkania 15. Udzielam lekcje u siebie i w domach prywatnych. W każdy piątek wypalam malowidła amatorskie. Ceny najmiarkowańsze! Garzelewski.

Po 3 rs. grywam wieczorki, bale po 10 rs. Podwale № 38, mieszkania 10. 972

Poszukuje się mamki młodej i zdrowej. Wiadomość ulica Kotzebue, dom hr. Krasińskiego. Stróż wskaże. 942

Magik salonowy, inteligentny, przyjmuje zamówienia na wieczorki i bale. Wiadomość ulica Niecała № 3, w sklepie pieczywa. 975

Losy do nabycia do klasy 1-szej bieżącej loterji w kantorze Izeldy Stachórskiej. Leszno № 48. 764

Z powodu wyjazdu odstępuje się mieszkanie z 6 pokojów. Tamże są do sprzedania meble petersburskiej roboty, naczynia kuchenne, bronzy, kryształy, ekwipaże i konie. Instytutowa № 6, mieszkania 4. 409

Bilety wizytowe litografowane, najwięcej używane, od rs. 1 sztuk 100. w składzie papieru i litografji Juljana Müllera, Senatorska 26, wprost kościoła św. Antoniego. Drukowane znacznie tańsze. 91

Biuro próśb i tłómaczeń, Nowy-Świat 21, mieszkania 11, redaguje prośby i skargi na poczekaniu, za nader umiarkowaną cenę, od 4—7. 797

Tanio bardzo przyjmuje do roboty suknie i przeróbki. Antonina. Ulica Marjańska № 7, mieszkania 14. 153

Akuszerka M. L. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, udziela pomocy we wszystkich krytycznych sekretnych okolicznościach. Krakowskie-Przedmieście № 21, mieszkania 1. 941

Bukowska akuszerka, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje wygodne, wejścia oddzielne. Opieka, umieszczenie dziecka, odpowiednie wygody. Opłata nizka. Ulica Bednarska № 21. 988

Mamka ze świeżym zdrowym pokarmem. Ulica Prosta № 42, mieszkania № 16. 911

Dziewczynka dwuletnia do darowania. Nowolipki № 38. Służąca u państwa Rawickich. 981

W dniu onegdajszym między godziną 6-tą wieczorem, wsiadając do tramwaju na Tłómackiem, p. F. J. skradziony został pugilares z wekslami na sumę 1100 rs., gotówką 30 rs. Weksle na imię F. Jekstadt, jeden 500 rs., drugi 300, trzeci 200—100 i bilet loteryjny № 8941 i różne dokumenty pieniężna. Zastrzega się aby nikt nie nabywał weksli z wymienionem nazwiskiem, gdyż kroki zastrzeżenia uczynione. 967

W dniu 11 stycznia uronioną została na poczcie przy kupnie marek portmonetka, w której oprócz niewielkiej kwoty pieniędzy, znajdowały się papiery, nie mające żadnej wartości dla kogo innego, gdyż odpowiednie zastrzeżenia poczynione zostały, za zwrócenie jednak takowych do Michała Nowakowskiego przy ulicy Browarnej № 22, mieszkania 6, przeznacza się oddawcy nagrody rs. 3. 932

Nagrody rs. 2. W poniedziałek, przechodząc ulicami, Solną, Lesznem, Rymarską, Elektoralną. do gmachu komisji Emerytalnej, zgubiono lornetkę damską w okładkach szyldkretowych, w srebrnej oprawie, składaną, w kształcie okularów. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot na ulicę Elektoralną № 22, w oficynie na dole, stróż wskaże.

Zginął w niedzielę pies ceter, żółty, z białemi łapkami, 7-miesięczny. Proszę odprowadzić: Nowy-Świat № 2, mieszkania 3, za nagrodą i zwróceniem kosztów utrzymania, w innym razie niewłaściwy posiadacz pociągniętym będzie do odpowiedzialności sądowej. 849

Zginął mops, uprasza się o odprowadzenie na ulicę Marszałkowską № 125, do gospodarza, za zagrodą. 936

Zginął w sobotę wyżeł czarny ceter, nogi białe, czarno centkowane, brzuch i koniec ogona białe. Kto odprowadzi otrzyma nagrodę pieniężną. Przejazd № 9, mieszkania 27, stróż wskaże. 919

W drukarni *Kurera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Января 1886/7 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.